

PRZEGLĄD
HISTORYCZNO
OŚWIATOWY

Kwartalnik
Związku Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony
dziejom wychowania i oświaty



Rok XXXI 1(119) Warszawa 1988 styczeń-marzec
Nasza Księgarnia

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZozowski, RENATA DUTKOWA, FRANCISZEK FILIPOWICZ, JOZEF KRASUSKI, STANISŁAW MICHALSKI, LECH MOKRZECKI, KAROL POZNANSKI, MARIAN WALCZAK, LUDWIK WIECZOREK, KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI, WACŁAW WOJTYŃSKI, RYSZARD WOŁOSZYŃSKI, JAN ZACIURA

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny), JÓZEF MIĄSO, KAMILLA MROZOWSKA, TADEUSZ NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WIESŁAW THEISS

REDAKTOR WYDAWNICTWA

KAROLINA HANSON

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

- MARIAN WALCZAK: Obraz statystyczny strat i martyrologii nauczycieli polskich w okresie okupacji 1939—1945 7

SYLWETKI

- WŁADYSŁAW DOBROWOLSKI. 1903—1964 — oprac. HENRYK S. KAMINSKI 25

MATERIAŁY

- MIECZYŚLAW ADAMCZYK: Szkoły węgierskie w latach 1773—1848 i ich związki z Polską 29

SZKOŁY JUBILATKI

- WIESŁAWA KORZENIOWSKA: Podwójny jubileusz gozalkowickiej szkoły 65

KRONIKA

- Ogólnopolska sesja naukowa: „Historia wychowania — badanie i nauczanie” — oprac. LESZEK ZASZTOWT 79

RECENZJE

- WOJCIECH GRZELECKI: Szkoły-kolonie Uniwersytetu Krakowskiego 1558—1773. Problematyka kształcenia i wychowania — rec. ZYGMUNT RUTA 82

NOTY

- Klemens Trzebiatowski, Szkolnictwo w województwie pomorskim w latach 1920—1939; Krystyna Kowalik, Opieka nad dzieckiem w Generalnym Gubernatorstwie; Irena Socha, Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918—1930; Zofia Maresz (red.) Studia z dziejów oświaty polskiej XIX i XX w.; Mirosław Macięga (red.), 80 lat Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Konarskiego w Mielcu — oprac. WIESŁAW THEISS 87

BIBLIOGRAFIA

- JANINA MARCINIĄK: Prace z zakresu historii wychowania, szkolnictwa i myśli pedagogicznej w Polsce opublikowane w 1985 roku 90

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ И РАБОТЫ

- МАРИАН ВАЛЧАК: Статистическая картина мученичества и потерь польских учителей во время оккупации 1939 — 1945 г. 7

ПОРТРЕТЫ

- ВЛАДЫСЛАВ ДОБРОВОЛЬСКИ. 1903 — 1964. Обр. ХЕНРЬК КАМИНЬСКИ... 25

МАТЕРИАЛЫ

- МЕЧИСЛАВ АДАМЧИК: Поляки в венгерских школах в 1773 — 1848 г. 29

ШКОЛЫ ЮБИЛЕИ

- ВЕСЛАВА КОЖЕНЕВСКА: Двойной юбилей Гочалковицкой школы 65

ХРОНИКА

- Общепольская научная сессия: „История воспитания — исследования и концепции” — Обр. ЛЕШЕК ЗАШТОВТ 79

РЕЦЕНЗИИ

- ВОЙЦЕХ ГЖЕЛЕЦКИ: Школьные лагеря Краковского Университета 1558 — 1773. Проблематика образования и воспитания Рец. ЗЫГМУНТ РУТА 82

ЗАМЕТКИ

- Клеменс Тжебятковски: Школьная система в воеводстве поморским в годах 1920 — 1930; Кристина Ковалик — Забота над ребёнком в Генеральном Губернаторстве; Ирена Соха — Журналы школьной молодёжи в Польше 1918 — 1930; Марна Мареш (ред.) — Изучение истории польского просвещения в XIX и XX в.; Мирослав Мацониг (ред.) — 80-летие гимназии и лицей им. Станислава Конарского в Мельцу. Обр. ВЕСЛАВ ТХЕЙСС 87

БИБЛИОГРАФИЯ

- ЯНИНА МАРЦИНЯК: Работы из истории воспитания, образования и педагогической мысли в Польше, опубликованные в 1985 году 90

CONTENTS

ARTICLES AND DISSERTATIONS

- MARIAN WALCZAK: Statistical Picture of the Losses and Martyrology of Polish Teachers during the Nazi Occupation of Poland 1939—1945 . . . 7

CHARACTER SKETCHES

- Władysław Dobrowolski. 1903—1964 — by HENRYK S. KAMIŃSKI . . . 25

MATERIALS

- MIECZYŚLAW ADAMCZYK: Poles in Hungarian Schools in the Years 1773—1848 29

CHRONICLE

- WIEŚLAWA KORZENIOWSKA: A Double Jubilee of the Goczalkowice School 65

SCHOOLS' ANNIVERSARIES

- All-Poland Scientific Session „History of Education: Studies and Theses” — by LESZEK ZASZTOWT 79

REVIEWS

- WOJCIECH GRZELECKI: Schools-Colonies of the University of Cracow, 1558—1773. Problems of Education of Upbringing — rev. by ZYGMUNT RUTA 82

NOTES

- Klemens Trzebiatowski: Schools in the Pomeranian Voivodship in the Years 1920—1933; Krystyna Kowalik: Care of the Child in the General Gouvernement; Irena Socha: School Yout Journals in Poland, 1918—1930; Maria Maresz (ed.): Studies on the History of Education in Poland in the 19th and the 20th Centuries; Mirosław Maciąga (ed.): 80 Years of the Stanisław Konarski Grammar and Secondary Schools in Mielec — by WIEŚLAW THEISS 87

BIBLIOGRAPHY

- JANINA MARCINIĄK: Studies on the History of Education, Schools and Pedagogical Thought in Poland published in 1985 90

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Przegląd Historyczno-Oświatowy
R. XXXI, 1988, nr 1 (119)
Indeks 37179/37092

MARIAN WALCZAK
Warszawa

OBRAZ STATYSTYCZNY STRAT I MARTYROLOGII NAUCZYCIELI POLSKICH W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945

Ujawnienie wszystkich zbrodni hitlerowskich w Polsce nie będzie prawdopodobnie nigdy osiągalne. Niemcy umiejętnie organizowali zbrodnie, mordowali skrycie, uprowadzali ofiary dyskretnie, czasem pod osłoną nocy, zacierali ślady zbrodni, palili zwłoki, usuwali świadków, zniszczyli większość dokumentacji.

Badania nad stratami nauczycielstwa rozpoczęto już w 1945 r. i trwają one do dnia dzisiejszego. Inicjatywy badawcze podejmowane były zarówno przez władze państwowe i ośrodki naukowe, jak i przez stowarzyszenia i związki zawodowe. Straty osobowe narodu polskiego w latach 1939—1945 ustalano w wyniku akcji badawczej (1945—1947) Biura Odškodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Opublikowano wówczas straty osobowe niektórych grup inteligencji polskiej, a wśród nich: profesorów i personelu naukowego szkół wyższych — 700 osób (28,5% stanu z 1939 r.), nauczycieli szkół średnich — 340 (14,2%) i nauczycieli szkół powszechnych — 77 693 (5,1%)¹.

Należy jeszcze przypomnieć ustalenia Biura Badań i Statystyki Ministerstwa Oświaty z 1946 r., które dokonało podsumowania strat nauczycieli „zabitych, zamordowanych i przedwcześnie zmarłych w ciężkich warunkach okupacyjnych, zwłaszcza w obozach i więzieniach” z terenów Polski międzywojennej, znajdujących się w obecnych granicach Polski Ludowej: 7895 osób, co stanowi około 12% zatrudnionych w 1939 r.². Liczba ta nie zawiera nauczycieli zaginionych, których los nie był wówczas jeszcze przesądzony.

Marian Falski na podstawie ankiety Ministerstwa Oświaty z 1946 r. i porównania stanu liczbowego kadry nauczycielskiej z 1938 r. ze stanem z r. szk. 1945/6 ustalił szacunkowo straty wśród nauczycielstwa (polegli, wymordowani niezdolni do pracy) na ok. 15%, a wśród nich pracowników naukowych na ok. 18%. Przy zastosowaniu tych wskaźników straty, według M. Falskiego, wynosiłyby: w przedszkolach — 274, w szkołach powszechnych 12 828, w szkołach średnich ogólnokształcących — 1677,

w zakładach kształcenia nauczycieli — 122, w szkołach zawodowych — 1064, w doksztalcających zawodowych — 684, w szkołach wyższych — 416 osób³. Po podsumowaniu jest to 16 649, a łącznie z pracownikami naukowymi szkół wyższych 17 065 nauczycieli i nauczycieli akademickich „poległych, wymordowanych i całkowicie niezdolnych do pracy”. Te liczby szacunkowe są cytowane przez autorów niektórych prac wydanych po wojnie⁴.

Badaniami i obliczeniami szacunkowymi zajmowano się również w odniesieniu do ubytku nauczycieli poszczególnych typów szkół, obejmującego nie tylko eksterminację, ale także zmarłych, zaginionych, pozostających na emigracji itp. W 1948 r. Ministerstwo Oświaty obliczyło, że w okresie wojny i okupacji ubyło w stosunku do stanu sprzed wojny 27,5 tys. nauczycieli (22,5 tys. ze szkół powszechnych i 5,0 tys. ze szkół średnich)⁵, tj. 25—30%.

Ogólne liczby strat nauczycieli w skali kraju oraz w poszczególnych województwach przedstawione w niniejszej pracy nie są, bo być nie mogą, ostateczne. Są one jednak popartą badaniami i konkretnymi materiałami biograficznymi sumą dotychczas ustalonych liczb ofiar eksterminacji środowiska nauczycielskiego w okresie okupacji hitlerowskiej⁶.

Prace szczegółowe nad imiennymi wykazami zamordowanych nauczycieli wraz z charakterystyką ich martyrologii i okoliczności śmierci były prowadzone od pierwszych dni wolności w ramach poszczególnych szkół, oddziałów powiatowych ZNP, a także w ujęciu wojewódzkim przez zarządy okręgowe ZNP i kuratoria szkolne⁷. Niektóre wyniki tych prac zostały z inicjatywy ogniw związkowych upamiętnione w formie publikacji i tablic wmurowywanych najczęściej w miejscach kaźni lub na terenie szkół.

Dorobek badawczy nad eksterminacją nauczycieli był publikowany najczęściej, zwłaszcza w okresie początkowym, w czasopismach specjalistycznych⁸ i biuletynach wewnętrznych, w skromnych rozmiarach i nakładach, a więc nie mógł być dostępny dla szerszych kręgów społecznych.

Cenną rolę poznawczą spełniły, i w dalszym ciągu pełnią, wydawnictwa okolicznościowe, publikowane z okazji różnych uroczystości, spotkań powojennych, zjazdów absolwentów czy też jubileuszów szkół i ogniw związkowych, zawierające zazwyczaj informacje i wspomnienia o tych nauczycielach, którzy stracili życie z inicjatywy okupanta.

Niektóre regiony dokonały już próby podsumowania badań w dziedzinie strat osobowych wśród nauczycieli, czego wyrazem są przytoczone w niniejszej pracy publikacje książkowe dotyczące Białostoczczyzny, Śląska i Wielkopolski. Poważnie zaawansowane są prace w województwach kieleckim, krakowskim, lubelskim, łódzkim, pomorskim i warszawskim, gdzie zebrano dużo materiału w formie list strat, not biograficznych i innej dokumentacji. Niektóre wyniki badań terenowych zostały opublikowane w pracach zbiorowych lub czasopismach⁹.

Ożywienie na tym odcinku badań wystąpiło wyraźnie po podjęciu przez Zarząd Główny ZNP, z inicjatywy Komisji Historycznej, wielkiej akcji weryfikacyjnej i uzupełniającej dane, zawarte w ankiecie Ministerstwa Oświaty z 1946 r., zakończonej w 1971 r. Właśnie dodatkowe pytania w ankiecie ZG ZNP dotyczyły martyrologii i okoliczności śmierci nauczycieli¹⁰. Ankieta ZG ZNP z 1971 r. jest najbogatszym źródłem wiedzy o stratach wśród nauczycielstwa. Źródło to jest wiarygodne, albowiem ankieta wypełniana była bezpośrednio w szkołach, przez ich kierowników z udziałem nauczycieli pracujących tam w okresie okupacji i przy pomocy środowiska szkolnego (rodziców, uczniów, sołtysów itp.).

W tym samym okresie, tj. na przełomie lat 1969 i 1970, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wznowiła prace nad stratami inteligencji polskiej, w tym nauczycieli i pracowników nauki. Wyślano pisma do terenowych władz oświatowych, uczelnianych i związkowych, komisji okręgowych i powiatowych ZBOWiD, do agend Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i innych instytucji i organizacji w sprawie przekazania materiałów dotyczących strat inteligencji, w tym nauczycieli i naukowców poległych i zamordowanych w czasie wojny i okupacji. Akcja ta przyniosła znaczne wyniki, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych środowisk, co stało się podstawą do powołania Zespołu do opracowania Centralnej Kartoteki Strat Inteligencji Polskiej. W opracowaniu tej kartoteki w części dotyczącej nauczycieli i pracowników nauki uczestniczył ZG ZNP i Instytut Zachodni. Dużą pracę w tej mierze wykonała Komisja Historyczna ZG ZNP i jej agendy terenowe, sporo materiału przyniósł konkurs historyczny prowadzony od wielu lat przez komisję¹¹. Wyniki prac nad Centralną Kartoteką w części dotyczącej nauczycieli zostały wydane drukiem przez GKBZHWP jako informacja wewnętrzna w celu weryfikacji i uzupełnień¹². Publikacja ta nie mogła dotrzeć do wszystkich zainteresowanych (nakład 350 egzemplarzy), niemniej jednak wpłynęło wiele listów przynoszących korekty i uzupełnienia, a więc wydawnictwo, chociaż nie w pełni, cel swój osiągnęło¹³.

Podsumowanie strat osobowych nauczycielstwa polskiego w formie zestawień statystycznych dla całego terenu II Rzeczypospolitej, zajętego przez Niemców we wrześniu 1939 i w czerwcu 1941, zawierają tabele 1—8.

Z tabeli 1 wynika, że terror hitlerowski pochłaniał ofiary na całym obszarze Polski. Ogółem zginęło 8520 nauczycieli, w tym 1376 kobiet (16,2⁰/o). W każdym województwie zginęło kilkuset nauczycieli: 1344 w woj. pomorskim (15,8⁰/o ogółu strat), 1001 w warszawskim (11,7⁰/o), 996 w poznańskim (11,7⁰/o), 898 w łódzkim (10,5⁰/o) itd. Największe straty w ujęciu procentowym poniosły nauczycielki z terenów zajętych przez Niemców w czerwcu 1941 r. Jest to wynik masowej zbrodni hitlerowców na Polakach i Żydach w Stanisławowie, gdzie na 125 nauczycieli zginęło aż 70 kobiet. Ponadto szczególnie wysoki odsetek (30⁰/o) strat

Tabela 1

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945 OGÓŁEM
ORAZ WEDŁUG PODZIAŁU NA PLEĆ ORAZ MIEJSCE ZAMIESZKANIA

Województwo	Ogółem		Kobiety		Mężczyźni		Miasto		Wieś	
	liczba	%*	liczba	%**	liczba	%**	liczba	%**	liczba	%**
I. Województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r.										
1. Kieleckie	780	9,2	118	15,1	662	84,9	346	44,4	434	55,6
2. Krakowskie	591	7,0	96	16,2	495	83,8	335	56,7	256	43,3
3. Lubelskie	649	7,6	108	16,7	540	83,3	209	32,3	439	67,7
4. Łódzkie	898	10,5	159	17,7	739	82,3	374	41,6	524	58,4
5. Pomorskie	1344	15,8	107	8,0	1237	92,0	608	45,2	736	54,8
6. Poznańskie	996	11,7	128	12,9	868	87,1	410	41,2	586	58,8
7. Śląskie	608	7,1	46	7,6	562	92,4	351	57,7	257	42,3
8. Warszawa- -miasto	650	7,6	195	30,0	455	70,0	650	100,0	—	—
9. Warszawskie	1001	11,8	160	16,0	841	84,0	358	35,8	643	64,2
10. Część lwowskiego	165	1,9	31	18,8	134	81,2	62	37,6	103	62,4
II. Województwa zajęte przez Niemców w czerwcu 1941 r.										
11. Białostockie	668	7,8	159	23,8	509	76,2	211	31,6	457	68,4
12. Pozostałe	170	2,0	69	40,6	101	59,4	140	82,4	30	17,6
Razem	8520	100,0	1376	16,2	7144	83,8	4054	47,6	4466	52,4

* Straty danego województwa w stosunku do „strat razem”.

** Straty w stosunku do „strat ogółem” danego województwa (dotyczy tablic: 1, 2, 3, 4 i 5).

poniosły nauczycielki miasta stołecznego Warszawy, co wiązało się w dużym stopniu z powstaniem warszawskim. Inteligencja polska była tępiona bez względu na miejsce zamieszkania, w miastach zginęło 4054 nauczycieli (47,6⁰/o), a na wsiach 4466 (52,4⁰/o). Największe straty ponieśli nauczyciele wiejscy województw: lubelskiego (67,7⁰/o w stosunku do ogółu strat tego województwa), białostockiego (68,4⁰/o), warszawskiego (62,2⁰/o) i części woj. lwowskiego (62,4⁰/o).

Tablica 2 jest podsumowaniem szczegółowym zestawień prezentowanych przy omawianiu poszczególnych zagadnień dotyczących eksterminacji nauczycielstwa polskiego. Zawiera ona dane o dramatycznej wymowie. Zamordowano z premedytacją w egzekucjach skrytych i publicznych oraz w ośrodkach przymusowego odosobnienia, głównie w obozach (bez obozów jenieckich), więzieniach i aresztach policyjnych, 6019 nauczycieli, tj. 71⁰/o ogółu strat. Jest to kategoria zbrodni przeciwko ludzkości, potwierdzenie realizacji zadań ludobójczych hitlerowców przy zastosowaniu najcięższych represji. Jest to liczba ogromna, o dramatycznym wyrazie w stosunku do zatrudnionych w szkolnictwie polskim przed wojną nauczycieli, którzy zostali świadomie zamordowani, zgładzeni, usunięci jako jednostki mogące przeszkadzać w budowaniu wielkiej III

Tabela 2

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945
WEDŁUG MIEJSCA I OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI

Województwo	Wojna i zbrojny ruch oporu		Egzekucje i inne mordy		Ośrodki przymusowego odosobnienia		Eksterminacja pośrednia		Zaginieni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
I. Województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r.										
1. Kieleckie	97	12,4	185	23,7	442	56,7	29	3,7	27	3,5
2. Krakowskie	62	10,5	126	21,3	339	57,4	42	7,1	22	3,7
3. Lubelskie	82	12,7	169	26,1	317	48,9	37	5,7	44	6,8
4. Łódzkie	112	12,5	221	24,6	468	52,1	33	3,7	64	7,1
5. Pomorskie	136	10,1	788	58,6	311	23,1	30	2,2	79	5,9
6. Poznańskie	181	18,2	160	16,1	432	43,4	83	8,3	140	14,0
7. Śląskie	92	15,1	118	19,4	355	58,4	28	4,6	15	2,5
8. Warszawa- -miasto	230	32,3	155	26,9	216	33,2	18	2,8	31	4,8
9. Warszawskie	230	23,0	233	23,3	426	42,5	38	3,8	74	7,4
10. Część lwowskiego	15	9,0	49	29,7	75	45,5	18	10,9	8	4,9
II. Województwa zajęte przez Niemców w czerwcu 1941 r.										
11. Białostockie	81	12,1	223	33,4	165	12,7	13	1,9	186	27,9
12. Pozostałe	7	4,1	146	85,9	11	6,5	2	1,2	4	2,3
Razem	1325	15,5	2573	30,2	3557	41,8	371	4,4	694	8,1

Rzeszy. Na tle tej wysokiej liczby zamordowanych z premedytacją skromnie przedstawiają się liczby ofiar eksterminacji pośredniej (371 osób — 4,4%) i działań wojennych (1305 — 15,3%) oraz zaginionych (694 — 8,1%).

Największe liczbowe straty osobowe poniosło nauczycielstwo szkół powszechnych: 6665 osób, co stanowi ponad 78% ogółu strat. Jest to uzasadnione stanem zatrudnienia sprzed wojny. Ze względów technicznych w tabeli 3 podano łącznie straty nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i pedagogicznych: 1196 osób, spośród których 85 osób pochodziło z zakładów kształcenia nauczycieli. W tej tablicy występuje kolumna „Administracja szkolna, pracownicy pedagogiczni”; są to nauczyciele powołani na stanowiska kuratorów, inspektorów, wizytatorów itp., bez urzędników zatrudnionych w administracji oświatowej. Tak więc w ogólnych stratach środowiska oświatowego nauczyciele szkół powszechnych stanowią 78,2%, średnich ogólnokształcących i pedagogicznych 14%, zawodowych — 5,4%, nauczyciele zatrudnieni w administracji szkolnej — 1,5%. Brak danych o rodzaju szkoły, w której pracowali, dotyczy 79 nauczycieli, tj. 0,9%.

W tabeli 4 przedstawiono straty osobowe według funkcji zawodowych w szkolnictwie. Oczywiście, największą grupę stanowią tutaj nauczy-

Tabela 3

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945
WEDŁUG TYPÓW SZKÓŁ

Województwo	Powszechne *		Średnie ogólnokształcące i pedagogiczne		Zawodowe		Administracja szkolna, pracownicy pedagogiczni		Brak danych	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
I. Województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r.										
1. Kieleckie	633	81,2	97	12,4	45	5,8	5	0,6	—	—
2. Krakowskie	373	63,1	152	25,7	56	9,5	7	1,2	3	0,5
3. Lubelskie	571	88,1	62	9,6	9	1,4	6	0,9	—	—
4. Łódzkie	781	87,0	74	8,2	25	2,8	3	0,3	15	1,7
5. Pomorskie	1036	77,1	192	14,3	72	5,3	27	2,0	17	1,3
6. Poznańskie	842	84,5	75	7,5	68	6,8	9	0,9	3	0,3
7. Śląskie	452	74,3	99	16,3	43	7,1	14	2,3	—	—
8. Warszawa- -miasto	254	39,1	237	36,5	94	14,4	29	4,5	36	5,5
9. Warszawskie	928	92,7	44	4,4	16	1,6	13	1,3	—	—
10. Część lwowskiego	123	74,6	34	20,6	6	3,6	2	1,2	—	—
II. Województwa zajęte przez Niemców w czerwcu 1941 r.										
11. Białostockie	572	85,6	70	10,5	14	2,1	7	1,0	5	0,8
12. Pozostałe	100	58,8	60	35,3	7	4,1	3	1,8	—	—
Razem	6665	78,2	1196	14,0	455	5,4	125	1,5	79	0,9

* Szkoły powszechne, specjalne i ćwiczeń

ciele wszystkich typów szkół (bez wyższych), spośród których życie straciło 6998 osób, co stanowi 82,1% wszystkich strat. Ponadto zginęło 1226 kierowników szkół (14,4%) i 171 dyrektorów (2,0%) oraz wspomnianych już 125 pracowników pedagogicznych administracji szkolnej (1,5% ogółu strat). Straty osobowe dwóch najliczniejszych grup (nauczyciele i kierownicy szkół) w podziale wojewódzkim nie wykazują większych odchyśleń od średnich wskaźników ogólnokrajowych.

Okupacja hitlerowska na ziemiach polskich trwała pięć i pół roku, w tabeli 5 wyróżniono jednak siedem roczników śmierci: 1939 r. (1619 zabitych nauczycieli), 1940 r. (594), 1941 r. (815), 1942 r. (757), 1943 r. (836), 1944 r. (904) i 1945 r. (292). Nie dysponujemy wprawdzie pełną informacją co do daty czy choćby roku śmierci dla 2703 osób (31,7%), ale w odniesieniu do 5817 osób ustalenia takie zostały dokonane i pozwalają na wyciągnięcie pewnych ogólniejszych wniosków.

Po pierwsze — żniwo śmierci wśród nauczycieli nie miało lat chudych, ginęli z rąk okupanta równomiernie od początku do końca okupacji.

Po drugie — najtragiczniejszy był rok 1939, w którym zginęło 1619

Tabela 4

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945
WEDŁUG FUNKCJI ZAWODOWEJ

Województwo	Ogółem	Nauczyciele		Kierownicy		Dyrektorzy		Pracownicy pedagogiczni i administracji szkolnej	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
I. Województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r.									
1. Kieleckie	780	628	80,5	131	16,8	16	2,1	5	0,6
2. Krakowskie	591	473	80,0	92	15,6	19	3,2	7	1,2
3. Lubelskie	649	538	83,1	98	15,1	6	0,9	6	0,9
4. Łódzkie	898	774	86,2	106	11,8	15	1,7	3	0,3
5. Pomorskie	1344	1059	78,8	225	16,7	33	2,5	27	2,0
6. Poznańskie	996	783	78,6	188	18,9	16	1,6	9	0,9
7. Śląskie	608	510	83,9	70	11,5	14	2,3	14	2,3
8. Warszawa- -miasto	650	555	85,4	40	6,1	26	4,0	29	4,5
9. Warszawskie	1001	814	81,3	167	16,7	7	0,7	13	1,3
10. Część lwowskiego	165	133	80,0	27	16,4	4	2,4	2	1,2
II. Województwa zajęte przez Niemców w czerwcu 1941 r.									
11. Białostockie	668	579	86,8	75	11,2	7	1,0	7	1,0
12. Pozostałe	170	152	89,4	7	4,1	8	4,7	3	1,8
Razem	8520	6998	82,1	1226	14,4	171	2,0	125	1,5

nauczycieli, z czego prawie 50% przypadło na woj. pomorskie; tam bowiem w tymże roku dokonano pogromu wśród nauczycieli: zginęło 785 osób i oprócz poległych na wojnie, wszyscy stracili życie w zbiorowych egzekucjach, jawnych i skrytych.

Po trzecie — ostatnie dni wojny w 1945 r. nie były okresem ulgowym, zginęło jeszcze 292 nauczycieli, co proporcjonalnie do poprzednich lat stanowi liczbę wysoką: w 1945 r. najwięcej nauczycieli zginęło z województw: warszawskiego — 45 osób oraz krakowskiego, kieleckiego, śląskiego i poznańskiego — po 35 osób. W poszczególnych województwach nauczyciele ginęli każdego roku okupacji hitlerowskiej. Nie ma w żadnym województwie, w jakimkolwiek roku okupacji tzw. białych plam w statystyce śmierci nauczycieli. Ponad przeciętną krajową wysuwa się wspomniane już Pomorze z 785 nauczycielami zabitymi w 1939 r. (58,4% całości strat tego województwa) i Wielkopolska z 253 ofiarami z tegoż roku (25,4%) oraz Warszawa ze 180 osobami lub zamordowanymi w 1944 r., głównie w czasie powstania warszawskiego (27,7%).

Tablice 6 i 7 zostały opracowane w celu porównania strat osobowych środowiska nauczycielskiego ze stanem zatrudnienia w r. szk. 1937/38 w poszczególnych województwach oraz z uwzględnieniem typów szkół¹⁴. Z tabeli 6 wynika, że z ogólnej liczby 8520 nauczycieli, którzy stracili

Tabela 5

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945
WEDŁUG DATY ŚMIERCI

Województwo	1939		1940 i 1941		1942 i 1943		1944 i 1945		Brak danych	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
I. Województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r.										
1. Kieleckie	67	8,6	146	18,7	215	27,6	139	17,8	213	27,3
2. Krakowskie	28	4,7	134	22,7	182	30,8	107	18,1	140	23,7
3. Lubelskie	39	5,8	76	11,7	150	23,2	81	12,5	303	46,8
4. Łódzkie	114	12,7	176	19,6	181	20,2	108	12,0	319	35,5
5. Pomorskie	785	58,4	168	12,5	91	6,8	81	6,0	219	16,3
6. Poznańskie	253	25,4	161	16,2	146	14,7	98	9,8	338	33,9
7. Śląskie	96	15,8	165	27,1	148	24,4	92	15,1	107	17,6
8. Warszawa- -miasto	30	4,6	32	4,9	103	15,9	193	29,7	292	44,9
9. Warszawskie	154	15,4	142	14,2	196	19,6	201	20,1	308	30,7
10. Część lwowskiego	7	4,2	26	15,8	42	25,5	32	19,4	58	35,1
II. Województwa zajęte przez Niemców w czerwcu 1941 r.										
11. Białostockie	40	6,0	55	8,2	132	19,8	51	7,6	390	58,4
12. Pozostałe	6	3,5	128	75,3	7	4,1	13	7,7	16	9,4
Razem 1939, 1940, 1942, 1944	1619	19,0	594	7,0	757	8,9	904	10,6		
Razem 1941, 1943, 1945, brak danych			815	9,6	836	9,8	292	3,4	2703	31,7
Ogółem	1619	19,0	1409	16,6	1593	18,7	1196	14,0	2703	31,7

życie w wyniku terroru i eksterminacyjnego działania hitlerowców najwyższe straty wystąpiły w województwach: pomorskim — 1344 osób, warszawskim — 1001, poznańskim — 996, łódzkim — 898 i kieleckim — 780. Są to straty udokumentowane w imiennych kartotekach zawierających podstawowe dane personalne i okoliczności śmierci ofiar. Nie uwzględniono jednak w ich liczbie nauczycieli, którzy zmarli tzw. śmiercią naturalną lub o których w przekazach znajdujemy informację, że „losy są nieznane”.

„Śmierć naturalna” zbierała w latach okupacji znacznie większe żniwo niż w czasach normalnych, natomiast kilkusetosobowa zbiorowość nauczycieli „o losach nieznanach”, występująca w ankietach głównie w województwach białostockim, lubelskim, pomorskim i poznańskim, stanowi do dziś problem, którego bliższe rozeznanie wydaje się po tylu latach nieosiągalne. Trzeba też przyznać, że podział nauczycieli na „zaginionych” i tych o „losach nieznanach” nie jest prosty ani jednoznaczny. Wskazówką mogą tu być dodatkowe informacje o losach nauczycieli, np. ich udział w wojnie, w ewakuacji, w partyzantce, zmiana

Tabela 6

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945.
PORÓWNANIE ZE STANEM ZATRUDNIENIA NAUCZYCIELI W R. SZK. 1937/38
WEDŁUG WOJEWÓDZTW

Województwo	Nauczyciele w 1938 r.	Straty w okre- sie okupacji	Wskaźnik strat 3:2
1	2	3	4

I. Województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r.

1. Kieleckie	7 934	780	9,8
2. Krakowskie	6 652	591	8,9
3. Lubelskie	5 946	649	10,9
4. Łódzkie	7 356	898	12,2
5. Pomorskie	6 244	1 344	21,5
6. Poznańskie	7 032	996	14,2
7. Śląskie	5 162	608	11,8
8. Warszawa-miasto	3 651	650	17,8
9. Warszawskie	6 979	1 001	14,3
10. Część lwowskiego	4 213	165	3,9

II. Województwa zajęte przez Niemców w czerwcu 1941 r.

11. Białostockie	3 286	668	20,3
12. Pozostałe	23 695	170	0,7
Razem	88 150	8 520	9,7
Razem bez poz. 12 *	64 455	8 350	13,0
Poz. 12 wg ogólnokrajowego wskaźnika strat	23 695	3 080	13,0
Razem	88 150	11 430	13,0

* Poz. 12 zawiera nierealną liczbę strat (0,7%) ze względu na brak badań na tych terenach. Urealnienie tej pozycji może nastąpić przez zastosowanie ogólnokrajowego wskaźnika strat (13,0%).

miejsca pobytu, ukrywanie się lub wyjazd „na Zachód”, „w głąb ZSRR”, „na Bliski Wschód” itp., oraz brak o nich dalszych wiadomości w rodzinie i miejscu pracy.

Ogólnopolski wskaźnik procentowy strat nauczycielskich, imiennie udokumentowanych w stosunku do liczby zatrudnionych przed wojną wynosi 9,7 (8520 : 88 150), a w poszczególnych województwach wskaźnik ten ukształtował się następująco: pomorskie — 21,5, białostockie — 20,3, m. st. Warszawa — 17, 8, warszawskie — 14,3, poznańskie — 14,2 itd. (patrz tab. 6). Ze względu na brak badań i fragmentaryczność danych z województw wschodnich (z wyjątkiem Białostoczczyzny) w celu urealnienia poziomu strat ogólnopolskich można podjąć próbę pewnej korekty w ogólnych obliczeniach. Pomijając w tabeli 6 pozycję 12 jako nierealną i nie odpowiadającą rzeczywistości, średni ogólnopolski wskaźnik strat w środowisku nauczycielskim wynosi 13 (8350 : 455), dla województw

Tabela 7

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945.
PORÓWNANIE ZE STANEM ZATRUDNIENIA W R. SZK. 1937/38
WEDŁUG TYPÓW SZKÓŁ

Nauczyciele	Stan na 1938 r.	Straty	
		liczba	%
1. Szkoły powszechne (powszechne, specjalne, ćwiczeń)	77 798	6 665	8,6
2. Szkoły średnie ogólnokształ- cące	5 536	1 111	20,0
3. Szkoły pedagogiczne	1 031	85	8,2
4. Szkoły średnie zawodowe	2 533	455	18,0
5. Pracownicy pedagogiczni administracji szkolnej	1 280	125	9,8
6. Brak danych o typie szkoły	—	79	—
Razem	88 150	8 520	9,7
Korekta woj. wschodnich (bez Białostoczczyzny) z 0,7% do wskaźnika ogólnopolskiego — 13,0%		2 910	
Razem	88 150	11 430	13,0

Tabela 8

STRATY OSOBOWE NAUCZYCIELI W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945.
PORÓWNANIE WYNIKÓW BADAŃ Z LAT 1947 i 1985

Nauczyciele według typów szkół	Liczba		%	
	1947	1985	1947	1985
Szkoły powszechne	3963	6 665	5,1	8,6
Szkoły średnie, ogólnokształcące i pedagogiczne	848	1 196	13,1	18,2
Szkoły zawodowe	340	455	14,2	18,0
Pracownicy pedagogiczni admi- nistracji szkolnej	—	125	—	9,8
Brak danych o typie szkoły	—	79	—	—
Razem	5151	8 520	6,0	9,7
Korekta woj. wschodnich	—	2 910	—	—
Razem		11 430		13,0

wschodnich mógł być nawet wyższy, zbliżony do wskaźnika woj. białostockiego (20,30/0). Po zastosowaniu tego wskaźnika procentowego (130/0) do wspomnianej poz. 12 w tabeli 6 straty nauczycielskie na całym obszarze Polski okupowanym przez Niemców wzrosną do 11 430 osób. Oz-

nacza to, że co 7—8 nauczyciel sprzed wojny poniósł śmierć w latach 1939—1945.

Tego rodzaju korekta może być stosowana, lecz można także jej zaniechać. Jednakże w odniesieniu do części ziem polskich zajętych przez Niemców w czerwcu 1941 r. jest ona logiczna i ma pełne uzasadnienie, przede wszystkim w znacznych ciosach zadanych nauczycielstwu, a nawet całym rodzinom nauczycielskim na Białostoczczyźnie (ponad 600 ofiar), w Stanisławowie (mord 125 nauczycieli, w tym 70 kobiet) czy też we Lwowie, gdzie w jednej egzekucji rozstrzelano 25 pracowników naukowych i kilku członków ich rodzin. Należy przyjąć z całą pewnością, że nie inaczej potraktowali hitlerowcy nauczycieli w innych nie wymienionych tutaj województwach wschodnich. Wszędzie mordowano nauczycieli jako czołową grupę inteligencji polskiej, a na ziemiach wschodnich dodatkowo za współpracę z władzą radziecką, za sprzyjanie komunistom, co praktycznie oznaczało udział w nauczaniu dzieci polskich w zorganizowanych tam w latach 1939—1941 szkołach podstawowych.

Straty nauczycieli według typów szkół w ujęciu ogólnopolskim w porównaniu z liczbą nauczycieli sprzed wojny przedstawia tabela 7. Wynika z niej, że najwyższy odsetek strat dotyczy nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących — 20, następnie zawodowych — 18, potem pracowników pedagogicznych zatrudnionych w administracji szkolnej — 9,8 oraz nauczycieli szkół powszechnych — 8,6 i pedagogicznych — 8,2. Wszystkie te wskaźniki procentowe zostały obliczone z zastosowaniem podstawy — 8520 ofiar. Ponadto tabela zawiera uzupełnienie w postaci wspomnianej już wyżej korekty strat na ziemiach wschodnich zajętych przez Niemców w 1941 r.

Należy jeszcze wspomnieć o zbrodniach hitlerowskich wobec nauczycieli szkół polskich z tzw. terenów przygranicznych. Na podstawie dotychczasowych ustaleń (danych nie uwzględniono w żadnej tabeli ani w wykazie imiennym) dowiadujemy się, że w Wolnym Mieście Gdańsku zginęło 46, na Powiślu — 17 i w Złotowskim — 12 nauczycieli, razem 75 osób, spośród których 28 straciło życie w egzekucjach, a 26 w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Problem ten wymaga dalszych badań. Wyniki zawarte w tabeli 7 skłaniają do nawiązania do strat osobowych ustalonych przez Biuro Odszkodowań Wojennych w 1947 r.¹⁵

Biuro Odszkodowań Wojennych określiło w 1947 r. rozmiary strat narodu polskiego według przyczyny śmierci, ustalając jednocześnie ogólną liczbę ofiar na 6 mln. 28 tys. osób, co stanowiło 22,2% ogółu ludności¹⁶. W tej liczbie znajdują się straty środowiska nauczycielskiego, które zestawione porównawczo w tabeli 8 świadczą, iż ówczesne obliczenia były w pełni realne. W przypadku nauczycieli, biorąc tylko pod uwagę imienne zestawienia (8520 osób), są one zaniżone o 3369 osób (40%), i to we wszystkich grupach nauczycielskich. Wynika z tego, że hitlerowcy umiejętnie ukrywali swoje zbrodnie, że ich odkrycie w dalszych latach Pol-

ski Ludowej wymagało dużo starań, zabiegów organizacyjnych i poświęcenia wielu profesjonalistów i społeczników. Ogromną rolę na tym polu spełniła Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Praca wielu działaczy tejże Komisji i współdziałających z nią innych organizacji i instytucji doprowadziła w wielu przypadkach do takiego stanu, iż rozmiary zbrodni hitlerowskich określać potrafimy nie tylko liczbowo, ale zestawami konkretnych osób, które były ofiarami tych zbrodni. Badania w tej dziedzinie trwają nadal i być może zwiększą jeszcze szeregi ofiar eksterminacji nauczycielstwa polskiego.

Kartoteki osobowe nauczycieli, którzy zginęli w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej, stanowiące punkt wyjścia załączonych zestawień statystycznych, zostały opracowane na podstawie dostępnych materiałów źródłowych i publikacji, dotyczących obszaru całego kraju i poszczególnych jego regionów, oraz korespondencji i wywiadów z rodzinami, a także z osobami i instytucjami zajmującymi się tym problemem. Wiele tych materiałów zostało zgromadzonych w archiwach GKBZHwP, ZG ZNP, Instytutu Zachodniego, ZBOWiD, w archiwach państwowych, centralnych i terenowych.

W niektórych kartotekach występują luki nawet w podstawowych informacjach dotyczących miejsca i daty urodzenia, miejsca i daty śmierci, nazw obozu itp. Jednakże nawet lakoniczne określenia przyczyny lub miejsca śmierci: „rozstrzelany”, „zamordowany”, „egzekucja”, „więzienie”, „Oświęcim-Brzezinka” „powstanie warszawskie” i inne, będące skrótami myślowymi, kryją w sobie głęboką wymowę tragedii ludzkich.

Treść kartotek osobowych ofiar środowiska oświatowego jest z jednej strony potwierdzeniem potwornego okrucieństwa, barbarzyństwa okupanta hitlerowskiego, z drugiej zaś świadectwem ogromu cierpień i męczeństwa nauczycieli polskich, którzy dali niejednokrotnie dowody czynnej postawy w walce z najeźdźcą.

Działania terrorystyczne okupanta wobec nauczycieli nie kończyły się w każdym przypadku ich tragiczną śmiercią. Wielu spośród prześladowanych nauczycieli w latach 1939—1945, a więc tych, którzy przebywali w obozach, więzieniach, aresztach, na robotach przymusowych w Rzeszy oraz wywłaszczonych i wysiedlonych, ukrywających się przed policją, wielokrotnie bitych, maltretowanych itp., mimo licznych represji przeżyło okres okupacji. Ustalenia zawarte w tabeli 9 oparte zostały na oficjalnych źródłach administracji oświatowej, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz szerokim materiale ankietowym. Systematyka form prześladowań jest tylko pozornie jasna i przejrzysta. W istocie jednak wielu nauczycieli dotkniętych zostało wielokrotnie różnymi formami prześladowań, natomiast w opracowanej tabeli zastosowano zasadę zaliczania danemu nauczycielowi tylko jednej spośród wyżej wymienionych represji, i to najostrzejszej. Jeśli na przykład nauczyciel był zakładnikiem, następnie został uwięziony i był bity i maltretowany, a potem zesłany

Tabela 9

NAUCZYCIELE PRZEŚLADOWANI W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ
1939—1945

Województwa	Ogółem *	Więzienie lub areszt śledczy policyjny	Obóz koncentracyjny	Obóz pracy	Wywłaszczenie i wysiedlenie	Roboty przymusowe w Rzeszy	Poszukiwani przez policję, ukrywali się	Inne formy prześladowań, maltretowani, bici, wielokrotnie prześladowani itp.
I. Województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r.								
1. Kieleckie	627	134	299	44	—	64	63	23
2. Krakowskie	781	227	280	46	59	47	69	53
3. Lubelskie	544	236	155	37	3	32	52	29
4. Łódzkie	1 204	201	280	91	423	131	61	17
5. Pomorskie	1 535	315	443	64	327	248	102	36
6. Poznańskie	2 948	305	380	101	1165	705	119	173
7. Śląskie	869	132	241	63	62	318	29	24
8. Warszawa-miasto	370	78	230	5	—	41	2	14
9. Warszawskie	735	158	337	38	19	99	50	34
10. Część łwowskiego	386	252	79	13	17	10	15	20
II. Województwa zajęte przez Niemców w czerwcu 1941 r.								
11. Białostockie	204	59	67	13	—	42	10	13
12. Pozostałe		—	—	—	—	—	—	—
Obozy jenieckie łącznie **	4 500							
Razem	14 703	2077	2791	515	2075	1737	572	436

Źródło: Ankieta ZG ZNP pt. „Szkolnictwo jawne i tajne w okresie wojny i okupacji”, sygn. 24/1 — 202, oraz wyniki badań terenowych dotyczących niektórych województw i powiatów.

* Nie uwzględniano nauczycieli, którzy przebywali w miejscach przymusowego odosobnienia i tam zmarli.

** Z braku danych co do województwa, z którego pochodzili nauczyciele przebywający w obozach jenieckich, podano tylko liczbę łączną.

do obozu koncentracyjnego, to w tabeli uwzględniono go tylko raz, w grupie przebywających w obozach. Tego rodzaju kryterium podyktowane zostało ostrożnością naukową. Niemniej jednak, gdyby przyjąć kryterium wielkości dyskryminacji, to ogólną liczbę prześladowanych nauczycieli można by co najmniej podwoić.

Prześladowania nauczycieli ze strony okupanta dotyczyły nie tylko pojedynczych osób, ale w licznych przypadkach całych zespołów nauczycielskich. Z niektórych ankiet wynika, że wśród grona pedagogicznego danej szkoły nie było ani jednego nauczyciela wolnego co najmniej od jednej represji okupanta.

Oto odpowiedź na ankietę ze szkoły w Żarkowie, pow. Jarocin: „Okupant prześladował nauczycielstwo polskie szczególnie surowo. Tylko ukrywanie się i nadzwyczajny zbieg okoliczności uratowały życie kie-

rownikowi szkoły, Janowi Wajdzie — zakładnikowi, i Janowi Kowalskiemu — ściganemu listami gończymi na Pomorzu. Nauczyciele: Witold Haskiewicz i Lucyna Namysłowska, początkowo ukrywali się, a później zmuszeni byli do ciężkich prac w fabrykach. Władysława Baduszyna została aresztowana i przeznaczona do prac w Rzeszy. Paweł Sobczak jako uczestnik wojny z 1939 r. i później jeniec wrócił z poderwanym zupełnie zdrowiem. Józef Głodek zmuszony był do ciężkich prac rolnych i w hutach w zachodnich Niemczech. Jedynie nauczycielka Michalina Wajdowa po wysiedleniu i przejściu różnych obozów pracowała w nauczaniu jawnym w czasie od kwietnia 1941 do stycznia 1945 r. w Krakowskim. Nikt z nauczycieli tej szkoły nie pozostał na swoim. Każdy stracił cały swój dobytek (mieszkanie, meble, urządzenia domowe), a resztę bielizny i odzienie zdarł przy ciężkich pracach na roli, przy budowie dróg, w fabrykach i innych pracach na zesłaniu w Niemczech”¹⁷.

Powyższa relacja ilustrowała aż nadto wyraźnie skalę i rozmiary represji wymierzonych przeciwko wszystkim nauczycielom tej małej szkoły, a przecież nie jest to przykład odosobniony. Zespoły nauczycielskie wielu szkół, często wraz z rodzinami, doświadczyły wielokrotnie terroru i dyskryminacji ze strony okupanta. Można by tutaj przytoczyć dalsze przykłady z całego terenu Polski, zajętego przez Niemców, wskazujące na zupełne rozbitcie zespołów nauczycielskich oraz na przypadki wielości represji zastoczowanych wobec jednej osoby lub rodziny.

Wszystkie te działania służyły hitlerowskiemu okupantowi do prowadzenia pośredniej walki biologicznej z narodem polskim. W każdym przypadku represji tkwił element zagrożenia życia, co potwierdzają wielokrotnie zarówno polskie przekazy, jak i źródła niemieckie. Oczywiście istniała określona hierarchia niebezpieczeństwa. Najbardziej zagrożone było życie osób zesłanych do obozów koncentracyjnych, o czym świadczy m. in. liczba nauczycieli, którzy tam zginęli. Przy analizie tego problemu istotne znaczenie miały przyczyny zsyłek nauczycieli do obozów koncentracyjnych. Było ich wiele, z punktu widzenia okupanta ważnych, do których przywiązywano polityczne znaczenie, ale jednocześnie były przyczyny, które w każdym przypadku uznać należy za błahe. Hitlerowcy często szukali po prostu pretekstu, aby skazać nauczyciela na pobyt w obozie. W czasie akcji prewencyjnych, obław czy aresztowań masowych zwalniano nieraz ludzi różnych zawodów, z reguły jednak zatrzymywano nauczyciela. Tak postępowano również w przypadku podróżowania bez przepustki, za słuchanie radia, za naruszenie godziny policyjnej czy innych dyskryminujących Polaków przepisów porządkowych. Znane są przypadki zsyłki do obozu koncentracyjnego za podejrzenie prowadzenia tajnego nauczania lub na skutek donosu o podtrzymywaniu przez nauczyciela, zwłaszcza na ziemiach wcielonych do Rzeszy, kontaktów z innymi Polakami. Przykłady te pozwalają na przyjęcie twierdzenia, że w przekonaniu okupanta nauczyciel-wychowawca jako szcze-

gólnie niebezpieczna politycznie jednostka z zasady zasługuje na zastosowanie tak ostrego środka represji policyjnej, jakim był obóz koncentracyjny. I tak, według dostępnych dziś liczb, 2791 nauczycieli przeżyło i powróciło z hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Stanowi to połowę wszystkich zesłanych tam nauczycieli. Ponad dwa tysiące (2077) nauczycieli przeszło bez utraty życia przez więzienia i areszty śledcze. Pobyt tam, dłuższy lub krótszy, był bardzo niebezpieczny dla życia i zdrowia ze względu na eksterminacyjne warunki, brutalne traktowanie i ostry reżim policyjny. Pamiętać należy także o następstwach pobytu w obozach i więzieniach: wielu spośród nauczycieli, którzy wrócili do domów, niebawem zmarło, inni nie byli już zdolni do pracy, głównie ze względu na zły stan zdrowia, a niejednokrotnie z powodu kalectwa. Nie rozwijamy tego tematu, gdyż powszechnie znana literatura wyjaśnia dostatecznie, jak ciężkim przeżyciem był pobyt w tych ośrodkach eksterminacji¹⁸.

Obok terroru i eksterminacji barbarzyństwo wywłaszczeń i wysiedleń należało do najbardziej rażących i ponurych wydarzeń w okresie hitlerowskiej okupacji. Ze strony Niemców akcji tej towarzyszyły brutalność i bezwzględność oraz całkowite zaskoczenie ludności nie przygotowanej do tych niewiarygodnych i dotąd nie znanych przejawów dyskryminacji. Już w pierwszym okresie wysiedleń, na przełomie lat 1939—1940, nauczyciele dzielili losy pozostałej ludności. Policja realizowała konsekwentnie ustalony schemat akcji: opuszczenie domu w ciągu 15—20 minut, konfiskata mienia (pozostawiano 100 zł na głowę), pobyt w obozie przejściowym, transport wagonami towarowymi w zimie (grudzień 1939 — marzec 1940), wyrzucenie na terenie GG. Potwierdzeniem powyższego jest m. in. relacja Heleny Serwackiej, nauczycielki liceum ogólnokształcącego w Poznaniu „W październiku 1939 r. wysiedlono mnie wraz z rodziną (mężem i 2 synami) do obozu na Główniej w ciągu 20 minut. Konwojenci z karabinami krok w krok chodzili za nami kontrolując, czy nie zabieramy coś z rzeczy »nieдозwolonych«, wobec czego wyszliśmy z domu właściwie z niczym. W listopadzie 1939 r. wywieziono nas pierwszym transportem do Generalnej Guberni. Po trzydniowym wożeniu nas po różnych miastach w zamkniętych wagonach towarowych, bez zaopatrzenia w posiłki i inne potrzeby [...] wypuszczono nas na wolność w Ostrowcu Świętokrzyskim. Byliśmy zdani na siebie, niczego nie zorganizowano. Najistotniejsze było znalezienie dachu nad głową oraz pracy, aby było z czego żyć”¹⁹. Miernikiem rozmiarów wspomnianej akcji jest liczba 2075 wywłaszczonych i wysiedlonych nauczycieli (dane te nie obejmują członków ich rodzin), głównie z województw zachodnich (1165), łódzkiego (423) i pomorskiego (327). Akcja wywłaszczeń i wysiedleń, najczęściej do GG, później nawet do Rzeszy, dotykała całe rodziny nauczycielskie, skazując je na tułaczkę, poniewierkę, niejednokrotnie na głód i nędzę. W sensie życiowym i zawodowym rodziny te musiały rozpocząć wszystko od nowa.

Należy tu jeszcze przypomnieć przekazy i informacje dotyczące 572 nauczycieli poszukiwanych i ściganych, często listami gończymi, przez gestapo i w konsekwencji ukrywających się nieraz przez cały okres okupacji. Są one wręcz wstrząsające. Dotyczy to również nauczycieli inwigilowanych, zakładników i innych, którzy przeżyli gehennę dochodzeń, śledztw i przesłuchań w gestapo, szykan ze strony innych formacji policji i miejscowych Niemców. Rutynowe (obozy, więzienia) i inne wymyślone formy prześladowań, stosowane przez okupanta, stanowią jak gdyby dopełnienie obrazu hitlerowskiego terroru i dyskryminacji nauczycielstwa polskiego.

Znaczną wartość poznawczą mają tutaj dane statystyczne. Na ogólną liczbę 14 703 nauczycieli (tab. 9);

4500 (30,6%) to osadzeni w obozach jenieckich,

2791 (19%) to zesłani do obozów koncentracyjnych,

2252 (15,3%) to skierowani na roboty przymusowe w Rzeszy i do obozów pracy,

2077 (14,1%) to uwięzieni i aresztowani,

2075 (14,1%) to wywłaszczeni i wysiedleni,

1008 (6,9%) to prześladowani w innych formach.

14 703 prześladowanych ma swoją wymowę, stanowi to bowiem 16,7% stanu zatrudnienia nauczycieli sprzed wojny.

W opracowaniu zestawień strat i martyrologii nauczycieli przyjęto podział administracyjny kraju sprzed września 1939 r. Uwzględniono wszystkie województwa zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r. w tym część woj. lwowskiego, natomiast spośród województw zajętych w czerwcu 1941 r. wyodrębniono tylko Białostoczczyznę, a pozostałe województwa, z powodu niedostatku danych, przedstawiono łącznie.

Martyrologia i straty środowiska oświatowego wybiegają znacznie poza aspekt dydaktyczno-wychowawczy, wewnątrzszkolny. W szeregu przypadkach chodziło tu nie tylko o ubytek nauczycieli-pedagogów, ale także o dużej miary społeczników, zasłużonych działaczy wielu organizacji, twórców i organizatorów kultury narodowej, ludowej, o ludzi będących duszą swoich środowisk. Odrobienie tych strat w wolnej Polsce było zadaniem trudnym, ale i koniecznym dla lepszej przyszłości młodzieży i całego społeczeństwa.

Przypisy

¹ *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych w Polsce w latach 1939—1945*, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1947.

² M. Falski, *Straty Polski na polu oświaty w okresie drugiej wojny światowej i okupacji*, [...] *Fragmety prac z zakresu oświaty 1945—1972*, s. 40. Autor, porównując stan liczbowy kadry nauczycielskiej z 1938 r. ze stanem roku szkolnego 1945/46, ustalił szacunkowo straty wśród nauczycielstwa (polegli, wymordowani, całkowicie niezdolni do pracy) na około 15%. Zastosowanie tego wskaźnika tylko do nauczycieli szkół powszechnych przyniosłoby straty około 12 tys. osób.

³ Falski, *Straty Polski...*, s. 41.

⁴ Por. dla przykładu: M. Kozakiewicz, A. Brzozowski, *Szkola w konspiracji*, Warszawa 1960, s. 24; J. Jakubowski, *Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944—1948*, Warszawa 1975, s. 58; S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944—1948*, Wrocław 1974, s. 29 (za W. Schayerem, „Głos Nauczycielski” 1957, nr 49); E. C. Król, *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej Guberni (1939—1945)*, Warszawa 1979, s. 223 (za I. Jakubcem zeznającym w procesie Bühlera).

⁵ Materiały Sprawozdawcze Ministerstwa Oświaty z 1948 r., s. 57; T. Mizia i J. Miąsło (*Słownik historii Polski*, hasło: oświata), określili straty nauczycielstwa na 27 tys. osób; J. Kulakowski w książce *Gdyby Hitler zwyciężył*, Warszawa 1959, s. 105, szacuje straty nauczycielstwa tylko w GG na minimum 35%.

⁶ Archiwum Instytutu Zachodniego, Pracownia Warszawska, Centralna Kartoteka Strat Nauczycielstwa Polskiego (1939—1945), zawiera około 9000 indywidualnych kartotek.

⁷ Przykładem wyników tych prac mogą być: Lista strat opublikowana w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dnia 1 listopada 1945 r. pt. „Zmarli i zamordowani” oraz „Zaginioni”, która zawiera 796 nazwisk nauczycieli; „Spis ofiar wojny”, sygn. 24(431), obejmujący 605 nazwisk nauczycieli poległych i zamordowanych w czasie wojny i okupacji; *Martyrologia nauczycielstwa bydgoskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, Bydgoszcz 1972; Korespondencja nadesłana przez kuratoria szkolne do GKBZHWP w latach 1970—71, dotycząca eksterminacji nauczycieli (Arch. GKBZHWP, sygn. Zh III (27/111/12); Zbiór Komisji Nauk Pedagogicznych PAN w Krakowie, obejmujący spis nauczycieli — ofiar wojny i uczestników ruchu oporu 1939—1945 z terenu Polski południowej.

⁸ Na szczególną uwagę zasługują: „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, kwartalnik ZNP poświęcony dziejom wychowania i oświaty, na łamach którego od pierwszych lat powojennych publikowano wyniki badań nad martyrologią i eksterminacją nauczycieli (w Arch. ZG ZNP znajdują się dwa numery PHO nie opublikowane, zawierające wyłącznie życiorysy nauczycieli ofiar wojny i okupacji); „Krakowski Rocznik KNP...”, „Przegląd Zachodni”, „Rocznik Łódzki”, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” i inne.

⁹ Por. dla przykładu: *Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach 1939—1944*, praca zbiorowa opracowana przez S. Dobranieckiego i W. Pokorę, Warszawa 1967, która zawiera listy strat nauczycieli m. st. Warszawy i kilku powiatów woj. warszawskiego; T. Jalmużna, *Martyrologia nauczycieli woj. łódzkiego w latach okupacji hitlerowskiej (1939—1945)*, „Rocznik Łódzki”, t. XVI, 1972; *Martyrologia nauczycielstwa bydgoskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945. Szkice i wspomnienia*, Bydgoszcz 1972; L. Bandura, *Hekatomba nauczycieli bydgoskich*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1961, nr 3; N. Kozłowski, *Nauczyciele Tczewa i powiatu tczewskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945 (działalność i martyrologia)*, *ibidem*, 1977, nr 2; T. Klatt, *Martyrologia nauczycieli grudziądzkich*, Grudziądz 1985; *Eksterminacja nauczycieli województwa wrocławskiego w latach okupacji hitlerowskiej*, Wrocław 1985; J. Zieliński, *Szkola polska w Stanisławowie w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1961, nr 3, przedstawia listę ponad 100 nauczycieli zamordowanych przez hitlerowców w Stanisławowie i okolicy.

¹⁰ Ankieta ZG ZNP pt. „Szkolnictwo jawne i tajne w okresie wojny i okupacji”. Liczba ankiet sięga 14 tys. i zawierają one nazwiska i okoliczności śmierci ponad 6 tys. nauczycieli poległych i zabitych przez hitlerowców, nie licząc osób, które zmarły śmiercią naturalną lub których „losy są nieznane”.

¹¹ Na konkurs historyczny ZNP wpłynęło wiele prac z okresu okupacji, w tym dotyczące eksterminacji nauczycielstwa. Na przykład: M. R. Krajewski, *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (byłe powiaty Rypin i Lipno)*, Arch. ZG ZNP, sygn. 169/16; T. Trembiński, *Martyrologia nauczycieli byłego powiatu łomżyńskiego w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1941—1945*, Arch. ZG ZNP, sygn. 203/10; H. Sadowska-Sasał, *Tajne nauczanie i martyrologia nauczycieli powiatu koneckiego w czasie okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, Arch. ZG ZNP, sygn. 196/16 i inne.

¹² M. Walczak, *Straty osobowe polskiego środowiska nauczycielskiego w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej 1939—1945*, Warszawa 1984.

¹³ Korespondencja od czytelników publikacji, m. in. od: Aleksandry Bielerzewskiej z Poznania, Bolesława Boraka z Bojana koło Wejherowa, Cezarego Jabłońskiego, członka Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi, Janiny Marciniak z Warszawy, J. Namy-

ślaka z Poznania, Mariana Sołkiewicza z Lipska nad Wisłą, Jerzego Wojniłowicza z Tomaszowa Mazowieckiego, do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu.

¹⁴ Liczby nauczycieli szkół powszechnych, specjalnych i ćwiczeń oraz zakładów kształcenia nauczycieli zostały przyjęte ze *Statystyki szkolnictwa 1937/38*, Warszawa 1939, s. 21, 38, 39, 57. Natomiast z braku w statystyce liczb nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych dla każdego województwa przyjęto dane według następującego wyliczenia: 40 uczniów dla szkół średnich ogólnokształcących oraz 42 uczniów dla szkół zawodowych. Liczby uczniów pochodzą ze *Statystyki szkolnictwa...*, s. 40, 49, 60.

¹⁵ *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych w Polsce w latach 1939—1945*, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1947.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Ankieta ZG ZNP... sygn. 24/50, ank. 1.

¹⁸ Por. dla przykładu: *Pamiętniki ocalałych. Wspomnienia więźniów hitlerowskich miejsc kaźni*, wybór i opracowanie W. Jamrożek i M. Olszewski, Poznań 1983.

¹⁹ Ankieta ZG ZNP... sygn. 24/74, ank. 10; W. Szulc: *Wysiedlanie ludności polskiej z tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie oraz popełnione przy tym zbrodnie*, „Biuletyn KGBZHWP”, t. XXI, 1970.



Przegląd Historyczno-Oświatowy
R. XXI, 1983, nr 1 (119)
Indeks 37179/37092

WŁADYSŁAW DOBROWOLSKI
1903—1964

Urodził się 7 lipca 1903 r. w Warszawie na Powiślu w licznej (9 dzieci) rodzinie robotniczej o dużych tradycjach rewolucyjnych. Ojciec Kacper był kowalem fabrycznym. Szkołę powszechną ukończył w 1918 r., a „nauczycielka moja Salmowiczówna, mając znajomości w Seminarium Nauczycielskim w Siennicy pod Warszawą, umieściła mnie tam, gdzie przez całe 5 lat otrzymywałem bezpłatne utrzymanie w internacie i tylko dzięki temu mogłem się uczyć” — pisze w swym życiorysie. Jako uczeń seminarium nauczycielskiego brał udział w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r. i od tego roku należał do Związku Strzeleckiego.

Po ukończeniu seminarium w 1923 r. podejmuje pierwszą pracę pedagogiczną w jednoklasowej szkole powszechnej w Suchodole, gmina Komorniki w powiecie grójeckim. Po rocznej pracy w Suchodole przenosi się wraz z żoną Heleną z domu Grodzicką, nauczycielką, na Pomorze do dwuklasowej szkoły powszechnej w Linówcu, gmina Lisewo w powiecie chełmińskim, gdzie do 31 sierpnia 1932 r. pełnił jednocześnie funkcję kierownika szkoły. W roku szkolnym 1931/1932 uzyskał roczny płatny urlop za zwrotem kosztów zastępstwa i ukończył WKN w Warszawie na kierunku przyrodniczo-geograficznym.

Władysław Dobrowolski jeszcze w Suchodole wstąpił w 1923 r. do Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych. Po przyjeździe na Pomorze, gdzie jeszcze dominowało Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, zaczął organizować pierwsze ognisko ZPNSP w powiecie chełmińskim i został jego prezesem, a następnie od 1939 r. przewodniczącym Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Chełmnie, pełniąc tę funkcję bez przerwy od 1936 r. Praca społeczna w zarządzie wymagała częstego pobytu na miejscu, dlatego przeniósł się do Chełmna do 7-klasowej szkoły powszechnej nr 1, w której pracował w latach 1932—1935. Od nowego roku szkolnego wraca na rok do pracy w Linówcu, pełniąc ponownie obowiązki kierownika szkoły. Dnia 1 lipca 1936 r. przenosi się z rodziną na Wrzosey koło Torunia (obecnie dzielnica miasta), gdzie obejmuje w drodze konkursu kierownictwo 5-klasowej szkoły powszechnej (obecnie szkoła podstawowa nr 9).

Gdy po pięcioletniej przerwie postanowiono reaktywować Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz Zarząd Okręgu ZNP w Toruniu, W. Dobrowolski od września 1937 r. wziął udział w pracy organizacyjnej nad odbudową Okręgu Pomorskiego (w tym czasie ZG ZNP był zawieszony). Zjazd Okręgu odbył się dopiero 12 grudnia 1937 r., na którym W. Dobrowolski został wybrany prezesem Zarządu Okręgu Pomorskiego ZNP w Toruniu. Zaliczano go wtedy do lewicowych działaczy związkowych o nastawieniu socjalistycznym. Poparł strajk nauczycielski w 1937 r., nie przyjmując jako prezes okręgu poleceń kuratora rządowego ZG ZNP. Cz. Wycech wymienia go w spisie członków i sympatyków Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory” w latach 1929—1937 i zalicza do lewicy związkowej w Zarządzie Głównym ZNP, w którym działali prezesi okręgów. Działal też w Towarzystwie Osiedli Robotniczych (TOR) jako skarbnik osiedla Wrzosy, prezes Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury: w latach 1937—1939 był radnym gminy Łulkowo pow. Toruń.

31 sierpnia 1939 r. zgłosił się jako ochotnik w stopniu kaprała do Wojska Polskiego i przeszedł szlak bojowy aż do Warszawy, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej, z której został zwolniony 3 października 1939 r. Do Torunia nie wrócił, ponieważ był poszukiwany przez gestapo, pozostał w Warszawie, gdzie się ukrywał, przyjmując pseudonim „Wrzos”. Od października 1939 r. do stycznia 1940 r. pracuje jako pomocnik murarski. Od lutego 1940 r. do lutego 1945 r. był nauczycielem w szkole powszechnej w Zawadzie pow. Warszawa. Brał czynny udział w tajnym nauczaniu i jego organizacji, był członkiem powiatowego biura tajnego nauczania w Warszawie i kierownikiem (pełnomocnikiem) na Okręg Pomorski Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON). Zadaniem TON-u było organizowanie tajnej oświaty w okręgu, zbieranie informacji, przygotowywanie kadr, opieka nad wysiedlonymi nauczycielami. Żona Helena została osadzona w toruńskim Forcie VII, a po zwolnieniu 17 maja 1940 r. wysiedlona z czworgiem dzieci do Generalnej Guberni. W czasie okupacji należał do RPPS. Wziął udział w ostatniej naradzie TON na początku stycznia 1945 r. w Skierniewicach pod kierownictwem Cz. Wycecha.

Do PPS wstąpił 1 lutego 1945 r. w Zawadach koło Warszawy. Powraca z rodziną 1 marca do Torunia, obejmując ponownie kierownictwo szkoły na Wrzosach. Uczestniczył w odradzaniu się ZNP, biorąc udział w zebraniach organizującego się oddziału i okręgu, informując o działalności TON w czasie okupacji i o wznowieniu działalności okręgu i oddziałów powiatowych. Działal także w PPS, pełniąc szereg odpowiedzialnych funkcji: przewodniczącego Miejskiego Komitetu PPS w Toruniu, wiceprzewodniczącego WK PPS w Bydgoszczy, w 1948 r. przewodniczącego komisji rewizyjnej WK PPS w Bydgoszczy; od zjednoczenia w 1948 r. był członkiem PZPR, nieetatowym instruktorem KW

PZPR. Był posłem do Krajowej Rady Narodowej (KRN) z ramienia PPS od 3 maja 1945 r., pełniąc funkcję II zastępcy przewodniczącego Prezydium Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego oraz zastępcy członka Komisji Oświaty. Od 6 V do 1 VII 1945 r. był członkiem Rady Naczelnej PPS w Warszawie.

W szkole nie pracował długo. Na inauguracyjnej sesji Miejskiej Rady Narodowej 18 marca 1945 r. został z ramienia PPS wybrany prezydentem miasta. Na okres jego kadencji przypada cały trud odbudowy życia publicznego w mieście, uruchomienie administracji, szkół, teatrów, kin, komunikacji miejskiej, wodociągów, gazowni oraz istniejących i zdewastowanych zakładów pracy, zaopatrzenie ludności w żywność i opał, usunięcie śladów wojny i okupacji, bo tylko pozornie miasto nie było zniszczone. Brał udział w pracach społecznych komitetu organizacyjnego powołania Uniwersytetu M. Kopernika. Z racji pełnionej funkcji partyjnej i piastowania urzędu prezydenta występował często w latach 1945—1948 na wiecach robotniczych i mieszkańców. Dnia 3 stycznia 1949 r. złożył rezygnację z urzędu prezydenta miasta, przeszedł do pracy w Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, gdzie był wizytatorem do spraw walki z analfabetyzmem, a do 1953 r. naczelnikiem Oddziału Oświaty Dorosłych. Od 1 lipca tego roku został przeniesiony do szkoły podstawowej dla pracujących nr 2 na stanowisko nauczyciela. Od 1 X 1954 r. pracował jako wizytator kursów i ośrodków szkoleniowych, a w latach 1963—1964 był naczelnikiem działu szkolenia zawodowego w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy w Warszawie.

Uchwałą Zespołu Orzekającego WKKP z 19 IV 1953 r. w Bydgoszczy został wydalony z PZPR za przynależność do Związku Strzeleckiego i Przynależności Wojskowej, działalność w TON jako delegaturze rządu londyńskiego na Kraj, kontakty z AK w czasie okupacji w Warszawie, za przejawiany w latach 1945—1948 prawicowy kierunek w PPS oraz za dwulicowość. CKKP w Warszawie 5 VIII 1953 r. zatwierdziła uchwałę WKKP jako słuszną i uzasadnioną. Dnia 9 stycznia 1957 r. został zrehabilitowany przez Komisję Rehabilitacyjną dla b. działaczy PPS przy Komitecie Warszawskim PZPR. Był odznaczony w 1946 r. Medalem za Warszawę oraz w 1952 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Grunwaldzką. Zmarł 8 maja 1964 r. w Warszawie*.

HENRYK STEFAN S. KAMIŃSKI
Toruń

* Opracowano na podstawie: WAP Toruń Zesp. Akt Insp. Szkolny w latach 1920—1939 t. osob. 74; Archiwum Warsz. WKKP w Warszawie t. osob. 2244; Archiwum KW PZPR w Bydgoszczy t. osob. D 41 (I—X); Archiwum Urz. Wojew. w Bydgoszczy t. osob. 2214/B-50; Archiwum Urzędu Miejskiego w Toruniu t. osob. i akta osobowe Wydz. Oświaty i Wychow. w Toruniu; Akta osob. CZSP w Warszawie t. osob. 1/1-3077; Spis posłów do KRN 1943—1947. Biblioteka Sejmowa. Warszawa 1983, p. 83, s. 14, 103 i 124; Cz. W y c e c h, *Wspomnienia 1905—*

—1939, Warszawa 1969, s. 252; idem, *Nauczyciele w walce o demokrację*, Warszawa 1947 s. 47; idem, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*, Warszawa 1964, s. 18, 32 i 141; idem, *Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory” 1931—1939*, Warszawa 1966, s. 29, 51, 74, 265; B. Głębowicz, *Zarys dziejów i działalności Pomorskiego Okręgu ZNP. 1920—1966*, Warszawa 1969, s. 80, 90 i 127; R. Sudziński, *W Polsce Ludowej (1945—1975)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy*, Warszawa 1983, s. 536, 539—540; W. Wasilewska, *Historia jednego strajku*, Warszawa 1949, s. 105; S. R. Dobrowolski, *Na Powiślu i na Woli. Druga Księga. Saga rodu*, Warszawa 1974; S. Brzozowski, *Strajk nauczycielski przed 25 laty*, „Kalendarz Nauczycielski”, 1962 (1963), s. 63; H. S. Kamiński, *Władysław Dobrowolski — Nauczyciel i prezydent Torunia*, „Gazeta Toruńska”, z 3 I 1986, nr 2, s. 4.

MATERIAŁY

MIECZYŚLAW ADAMCZYK
Wrocław

SZKOŁY WĘGIERSKIE W LATACH 1773—1848 I ICH ZWIĄZKI Z POLSKĄ

Szkoły węgierskie odegrały ważną rolę w kształceniu naszej młodzieży, zwłaszcza w okresie kontrreformacji i w omawianych tu latach. Również i u nas osiedlali się Węgrzy, będący wychowankami tamtejszych szkół. Jedni i drudzy odegrali liczącą się rolę w naszym życiu społecznym i kulturalnym. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie czytelnikowi polskiemu specyficznych cech tego szkolnictwa i podjęcie próby ukazania jego wkładu w kształcenie naszej ówczesnej młodzieży. Szczególną uwagę poświęcimy szkołom położonym na terenie ówczesnych Węgier północnych, a zwłaszcza Słowacji. Wykazały one bowiem największe związki z naszym krajem, głównie z Małopolską, a następnie z Galicją.

Dotychczasowy stan badań nad omawianym tematem prezentuje się dość skromnie. Uczni węgierscy poświęcili dotąd sporo miejsca dziejom swojego szkolnictwa. Mniej interesowało ich jednak geograficzne i narodowe pochodzenie wychowanków oraz kadry nauczycielskiej w poszczególnych zakładach kształcenia. Nawet w publikacjach poświęconych polsko-węgierskim stosunkom kulturalnym spotykamy stosunkowo niewiele wzmianek na ten temat¹. Ze słowackich do cenniejszych należą prace B. Varšika o problemie narodowym studentów Uniwersytetu Trnavskiego i J. Liptaka o liceum kieźmarskim². W pracach autorów niemieckich podkreśla się częściej rolę Niemców i wpływów niemieckich na szkolnictwo tego kraju. Dostęp do nowszych publikacji rumuńskich i jugosłowiańskich jest natomiast utrudniony. Nieco więcej danych na ten temat zawierają niektóre publikacje polskie, jak np. J. Reychmana, J. Długoza czy M. Wieliczki³.

TRADYCJE WZAJEMNYCH KONTAKTÓW

Wzajemne kontakty szkolne między Polską a Węgrami miały stare tradycje. Z dokonanych dotąd ustaleń wynika, że początkami swymi sięgały one co najmniej późnego średniowiecza. Rozwijały się często na bazie innych kontaktów. Duże znaczenie miało tu wiekowe sąsiedztwo

na stosunkowo długim odcinku wspólnej granicy. Sięgała ona od źródeł Soly na zachodzie, po górny bieg Prutu i wododział górnego Seretu na wschodzie. Po powiązaniu administracyjnym Bukowiny z Galicją (1786—1849) uległa dalszemu wydłużeniu. Żywe od średniowiecza były kontakty polityczne i powiązania dynastyczne obydwu dworów królewskich.

Od połowy XVI w. granica z Węgrami należała do najbardziej spokojnych w Rzeczypospolitej. Sprzyjało to wymianie handlowej, która początkami swoimi sięgała również czasów średniowiecza⁴. Po utracie w XVI w. ziem południowych wzrosło na Węgrzech zainteresowanie Bałtykiem oraz handlem z Polską⁵. Od 1772 r. Galicja i Węgry znalazły się w obrębie tej samej monarchii habsburskiej. Posiadały one jednak własne granice celne i pewną odrębność organizacyjną⁶. Władze centralne w Wiedniu wiązały coraz bardziej Galicję z organizmem państwowym Austrii. Owocowało to dalszym wzrostem jej kontaktów gospodarczych z Węgrami. Od czasów józefińskich (1780—1790) ulepszano drogi kołowe poprzez Karpaty⁷. Ułatwiało to ruch ludzi i towarów między obydwoma krajami.

W latach 1412—1770 do Polski należało 13 zastawnych miast spiskich. Posiadała ona również dominium lubowelskie z trzema miastami, 11 wsiami i 6 przysiółkami⁸. Liczba ludności polskiej była w nich znaczna jeszcze w połowie XIX w. W czasach Rzeczypospolitej nasza szlachta miała dobra po stronie węgierskiej. Również i później Polacy dzierżawili tam majątki i obiekty przemysłowo-wytwórcze⁹. Już w II połowie XVI w. miało miejsce zbiegostwo chłopów polskich na Węgry¹⁰. W latach „potopu szwedzkiego” przybyło tam z naszego kraju około 20 000 osób¹¹. Emigracja na południe nasilała się w miarę rosnącego przeludnienia Małopolski, a następnie Galicji. Trwała ze znacznym natężeniem do schyłku XIX w. W badanych latach uchodziło tam wielu młodych ludzi przed służbą wojskową. Węgry należały bowiem do tych nielicznych krajów monarchii austriackiej, gdzie nie obowiązywał przymusowy zaciąg do armii¹². Ze względów populacyjnych (dążenie do zaludnienia odebranych Turkom ziem południowych i środkowych) władze budapeszteńskie patrzyły przychylnie na tych przybyszów. Pod różnymi pretekstami odmawiały też ich wydawania. Od czasów konfederacji barskiej byli wśród nich również i uchodźcy polityczni¹³.

W badanych latach najwięcej ludności polskiej mieszkało na Spiszu, Orawie, w Szaryskim i Czadeckim, przykładowo, w 1851 r. stanowiła ona 1/3 ogółu mieszkańców Orawy¹⁴. W 1774 r. w północnej części Spiszu znajdowało się 13 szkół ludowych z polskim językiem nauczania¹⁵. Obok pogranicza z Małopolską polskie „wyspy” osadnicze znajdowały się także w głębi Węgier, a w tym również i na terenach południowych¹⁶. W 1787 r. nowych przybyszów w królestwie było już 2 838 000. Stanowiło to 35,5% ogółu ówczesnej ludności. Wykaz nie wymienia,

ilu było wśród nich emigrantów z ziem polskich. Należy jednak przypuszczać, że dużo. Co najmniej od połowy XVIII w. na sezonowe prace zarobkowe udawali się tam każdego roku liczni mieszkańcy górskiego i podgórskiego rejonu Małopolski¹⁷. Naszych górali można było często spotkać na targach węgierskich, a kuracjuszy w tamtejszych uzdrowiskach.

Żywe kontakty utrzymywały od dawna zakony obydwu krajów, a w tym również i zakony „szkolne”. Niektóre z nich posiadały przez pewien czas wspólne prowincje. Przykładowo, w latach 1662—1722 klasztor podoliniecki stanowił dom macierzysty polsko-węgierskiej prowincji pijarskiej. W okresie kontrreformacji nasi zakonnicy i księża diecezjalni odegrali ważną rolę w rekatolizacji, zwłaszcza północnych Węgier. Polscy mnisi pełnili różne funkcje kierownicze w zakonach węgierskich, i na odwrót¹⁸. Zakony te wymieniały uczniów i nauczycieli. W niektórych okolicach, jak np. na Zamagurzu Spiskim, w XVII i w I połowie XVIII w. spotykamy również częściej przybyłych z Małopolski świeckich nauczycieli szkół ludowych¹⁹. W 1672 r. słyszymy też, że kanonik z Egér, Stefan Kolczsváry, oddał zabudowanie poprotestanckie na kościół i szkołę dla „polskich cieśli”. Na terenie Siedmiogrodu osiedlili się wypędzeni z Polski w 1660 r. arianie. Ich nauczyciele prowadzili aktywną działalność w kolegium unitariańskim w Kolozsvár²⁰.

Nie tylko polska ludność osiedlała się na Węgrzech. Również na naszą stronę zbiegali węgierscy chłopcy, głównie w okresie niepokojów i wzrostu ucisku pańszczyźnianego. Wzdłuż pogranicza zawierali też mieszane małżeństwa i przesiedlali się do osad po stronie małopolskiej²¹. Do czasów rozbiorowych przybyszów z Węgier można było spotkać nierzadko wśród naszych zakonników i duchowieństwa diecezjalnego, głównie na terenie Małopolski. Obok Ślązaków, Morawian i Czechów stanowili oni liczniejszą grupę osób pochodzących spoza terenu Rzeczypospolitej. Spotykamy ich tam również i w omawianych latach. A oto niektóre przykłady. W spisach personalnych zakonu misjonarzy z lat 1772—1778 znajdujemy nazwiska 5 osób pochodzących z Węgier²². W wykazie mnichów i nowicjuszy jezuickiej prowincji galicyjskiej z lat 1822—1842 występują nazwiska 20 osób, wywodzących się z tego kraju²³. Wśród kleru galicyjskich diecezji obrządku łacińskiego z I połowy XIX w. autor zidentyfikował 34 Orawiaków. W latach 1821—1834 do diecezji tarnowskiej przyjęto 80 kleryków oraz 131 księży z Czech i Słowacji. Po 1835 r. w tamtejszym seminarium kształciło się 34 alumnów z Węgier²⁴.

Od 1772 r. władze zaborce rekrutowały kwalifikowaną kadrę Galicji m. in. z Węgier. Od kandydatów wymagano znajomości jednego z języków słowiańskich, najchętniej słowackiego lub czeskiego²⁵. Przybysze ci obsadzali ważniejsze stanowiska w urzędach, sądach, szkołach,

armii, majątkach ziemskich i placówkach związanych z działalnością gospodarczą. Od 1795 r. napływali też na ziemie późniejszego Królestwa Polskiego. Część tych ludzi asymilowała się potem i polonizowała²⁶.

Przedstawione tu w dużym skrócie wielorakie powiązania sprzyjały obustronnym kontaktom szkolnym. W innym miejscu wymieniamy nazwiska Polaków pracujących w kolegiach węgierskich od 1772 r. Przytaczamy również liczby naszej młodzieży kształcącej się wówczas w tamtejszych zakładach edukacyjnych²⁷. Tu wspomnimy jedynie, że nasze kontakty szkolne z Węgrami były bardzo ożywione od II ćwierci XVII do początków XVIII w. Wiązało się to głównie ze wspomnianą już pomocą, jaką duchowieństwo polskie udzielało tamtejszemu katolicyzmowi w okresie kontrreformacji.

Dość wcześnie pojawiają się również w naszych szkołach żacy i nauczyciele z Węgier. Przykładowo, profesorami Akademii Krakowskiej byli Piotr z Liptowa (1488—1497) i Emeryk z Prawna (1492—1512). W XV i w I połowie XVI w. przez uczelnię tę przewinęło się około 2000 studentów z Węgier²⁸. Większość z nich pochodziła z terenu Słowacji. Na przełomie XV i XVI w. uczelnie krakowska i wiedeńska stały się głównymi uniwersytetami dla młodzieży węgierskiej. Kilkunastu wychowanków pierwszej z nich zapisało się złotymi zgłoskami w kulturze węgierskiej XVI w.²⁹. Spisy z lat późniejszych wykazują już mniejszą ich liczbę. Przykładowo, w latach 1720/21 — 1740/41 studiowało na Akademii Krakowskiej tylko 14 żaków z tego kraju³⁰. Kierowali się oni wówczas liczniej ku własnym szkołom wyższym i uczelniom niemieckim.

HISTORYCZNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU SZKOLNICTWA WĘGIERSKIEGO

Historyczne uwarunkowania rozwoju szkolnictwa węgierskiego wykazywały szereg podobieństw z naszym szkolnictwem. Istniały jednak także i różnice, niekiedy dość znaczne. Zadecydowały one o kształtowaniu się odmiennych tradycji oświatowych i specyficznych cech szkolnictwa w obydwu krajach.

Ukształtowane w średniowieczu państwo węgierskie obejmowało na północy Słowację, Ruś Zakarpacką i Siedmiogród. Na zachodzie w jego skład wchodziły tereny etnicznie węgierskie, Chorwacja i część Serbii. Granica południowa ulegała zmianom. W okresie poprzedzającym bitwę pod Mohaczem wyznaczały ją rzeka Sawa, a od Belgradu Dunaj. Granicę wschodnią stanowiła w XIII w. dolna Aluta. Później granica została przesunięta bardziej na zachód, zostawiając po stronie węgierskiej Orszową, Nagyszében i Kronstadt.

W wiekach XIV i XV w wielu miastach królestwa istniały szkoły³¹. W ważniejszych ośrodkach miejskich kształciły one młodzież na po-

ziomie średnim, a niekiedy również i wyższym. Przykładowo, szkoła kapitulna w Bratysławie powstała w 1302 r. Początki uniwersytetu w Pécs przypadają na rok 1367. Za panowania króla Marcina Korwina powstała w 1465 r. *Academia Istropolitana*.

W XVI w., gdy Rzeczpospolita przeżywała swój „złoty wiek”, Węgry były widownią tragicznych w skutkach wydarzeń. Klęsce pod Mohaczem w 1526 r. i dalszym zmaganiom z naporem tureckim towarzyszyły walki o tron. Doprowadziły one do chaosu wewnętrznego i wyniszczenia kraju. Spowodowało to w konsekwencji jego rozpad na trzy części. Pod bezpośrednią władzę turecką dostały się urodzajne tereny południowych i środkowych Węgier z miastami: *Petervárad*, *Orszowa*, *Témeszvár*, *Pécs*, *Széged*, *Székesfehérvár*, *Ostrzychom* i *Budapeszt*. *Siedmiogród* z miastami: *Nagyszében*, *Kronstadt*, *Gyulafehérvár*, *Kolozsvár*, *Marosvasartely*, *Wielki Waradzyn* i *Debreczyn*, stał się od 1541 r. lennem tureckim. Pozostała część kraju dostała się pod władzę Habsburgów. Na północy obejmowała ona większość Słowacji i Rusi Zakarpackiej oraz obszar z miastami: *Szátmar*, *Tóka*, *Ónod* i *Egér*. Za *Bratysławą* i *Nowymi Zamkami* należał do niej ciągnący się ku *Adriatykowi* pas ziem zachodnich z miastami: *Komarno*, *Győr*, *Szoproń*, *Vészprem*, *Szombat-hély*, *Vászvar*, *Zagrzeb* i *Senj*. Do księstwa siedmiogrodzkiego Turcy przyłączyli potem również teren z miastami: *Szátmar*, *Munkacz*, *Ungwar*, *Humenne*, *Koszyce*, *Szaróspatak*, *Tokaj*, *Egér* i *Ónod*. W 1658 r. został on jednak odzyskany przez Habsburgów. Wcześniej, bo w 1606 r., weszli oni w posiadanie rejonu *Filakowa*.

Rozdarcie kraju i zmierzch niepodległości Węgier zbiegły się w czasie z reformacją. Na ziemiach należących do Habsburgów czyniła ona większe postępy niż w Rzeczypospolitej. Na protestantyzm przechodziły nierzadko całe parafie, zwłaszcza tam, gdzie zamieszkiwała liczniej ludność niemiecka. W niektórych okolicach dotychczasowe szkoły ulegały likwidacji. W ich miejsce protestanci tworzyli gęstą sieć własnych szkół różnych szczebli. Kładli oni duży nacisk na upowszechnienie oświaty. Ich szkoły miejskie i ziemiańskie legitymowały się częściej wysokim poziomem nauczania. Otaczali opieką uboższych żaków, tworząc dla nich konwikty i alumnaty³². Na studia wysyłano młodzież do ewangelickich uczelni niemieckich. Również i młodzi katolicy, po odbyciu studiów na Zachodzie, wracali do kraju jako zagorzali protestanci.

Stopniowo jednak kościół katolicki dźwigał się po ciosach, które zadała reformacja, i opanowywał wywołane nią rozprzerzenie wewnętrzne. Stan jego posiadania uległ wydatnemu pomniejszeniu, zarówno w ludziach, jak i w substancji majątkowej. W austriackiej części Węgier i w *Siedmiogrodzie* utracił wiele świątyń parafialnych, klasztorów, obiektów szkolnych, szpitalnych i gruntów. Na południu utracono na rzecz Turków nie tylko ważne ośrodki kulturalne i szkolne, ze stolicą kraju włącznie, ale również i znaczne majątki ziemskie, w tym kościelne.

Przygotowując się do ofensywy, kościół katolicki ściągał do kraju obcych zakonników i kler diecezjalny. Przejmował też od protestantów niektóre ich wzory i doświadczenia. Dotyczyło to przede wszystkim szkolnictwa, traktowanego jako ważny oręż w walce religijnej. Już sobór trydencki (1545—1563) zalecał jego wydatniejszy rozwój. Celem podniesienia poziomu umysłowego duchowieństwa miały być zakładane seminaria diecezjalne i zakonne. Wybitną rolę w rozwoju i realizacji tej idei odegrał na Węgrzech Piotr Pazmány (1570—1637). Zapewnił on sobie trwale miejsce nie tylko w literaturze tego kraju, ale również i w dziejach szkolnictwa.

Urodził się w Wielkim Waradynie w rodzinie protestanckiej. Po przejściu na katolicyzm wstąpił do zakonu jezuickiego. Przez rok bawił w Krakowie. Studia kończył w Wiedniu i Rzymie. W 1616 r. został arcybiskupem Ostrzychomia i prymasem Węgier, a w 1629 kardynałem. Był on rzecznikiem poglądu, że rekatolizacja kraju może być skutecznie realizowana tylko wówczas, jeśli kościół będzie posiadał dużo światłych osób³³. Zalecał więc wiernym zakładanie bezpłatnych szkół, przyjmowanie do nich również protestantów i materialne wspieranie biednych uczniów. Sam dawał przykłady ofiarności na te cele. Założył kolegium w Bratysławie. Przy uczelni trnawskiej utworzył bursę dla uboższych żaków i konwikt dla młodzieży szlacheckiej. Dla alumnów z Węgier założył w Wiedniu zakład teologiczny, tzw. Pazmaneum³⁴. Celem ograniczenia wpływów protestantyzmu na młodzież kształcąca się w uczelniach niemieckich dążył do założenia uniwersytetu w kraju. Na jego utworzenie przeznaczył 100 000 zł. Za jego czasów miało miejsce wiele konwersji magnatów, szlachty i mieszczan³⁵.

Do początku XVII w. kościół katolicki rozwijał swoje szkoły głównie w niektórych ważniejszych miastach, jak Trnawa, Koszyce czy Kolozsvár. Od lat trzydziestych tego stulecia wspierany przez dwór habsburski i wierną sobie szlachtę nasilał działalność kontrreformacyjną. Duchowni katolicy, osiedlający się w miastach i ważniejszych wsiach, starali się możliwie szybko tworzyć szkoły. Zakładali je przeważnie w utraconych ongiś budynkach lub w przekazywanych im obiektach wzniesionych przez protestantów.

Do końca lat trzydziestych XVIII w. zagęszczała się sieć szkół katolickich różnych szczebli, zwłaszcza w austriackiej części Węgier. Od przełomu XVII/XVIII w. osłabła jednak dynamika ich wzrostu. Spowodowały ją wydarzenia polityczne. Po pokoju karłowickim w 1699 r. przyłączono do Węgier ziemie środkowe i południowe, a w 1718 r. Banat z Temesvárem. Południowa granica królestwa biegła odtąd znowu wzdłuż rzeki Sawy, a na odcinku między Belgradem a Orszową wzdłuż Dunaju. Podczas walk Ligi Świętej z Turkami Siedmiogród przyjął protektorat Wiednia. Austria nie włączyła go jednak do Węgier, lecz w 1691 r. nadała mu status odrębnej prowincji. Madziarzy uważali go

jednak nadal za integralną część swego kraju. Stanowił on ważny ośrodek ich życia narodowego i dążeń niepodległościowych.

Odzyskane na Turkach ziemie południowe i środkowe wymagały zaludnienia i zagospodarowania. Dotyczyło to również odbudowy i rozwoju sieci szkolnej. W tym też kierunku szły odtąd głównie wysiłki władz królestwa.

Słowacja o powierzchni 49 000 km² miała w 1772 r. 1416 szkół ludowych³⁶. Dla porównania, rozleglejsza od niej Galicja (1380 mil² bez Bukowiny) osiągnęła tę liczbę dopiero około 1817 r. Na Spiszu, znajdowało się w 1774 r. 123 szkół ludowych³⁷. Szkoły dla dziewcząt prowadziły głównie urszulanki i notrdamki. Do początku badanego okresu na terenie Słowacji szkoły te były: w Bańskiej Bystrzycy, Bańskiej Krzemnicy, Bańskiej Szczawnicy, Bardowie, Bratysławie, Kieżmarku, Komarnie, Koszycach, Krupinie, Lewoczy, Modrem, Preszowie, Sabinowie, Skalicy i Trenczynie³⁸.

Przed 1773 r. było na Węgrzech 61 szkół średnich. Z liczby tej 30 należało do jezuitów (w 1698 r. — 16). Prowadzili oni także 12 seminariów duchownych i akademie, m. in. w Trnawie, Koszycach, Kolozsvarze i Zagrzebiu³⁹. Zakon pijarski utrzymywał w 1766 r. 22 szkoły, przeważnie średnie lub z niższymi klasami łacińskimi⁴⁰. Obok jezuitów i pijarów prowadzeniem szkół zajmowali się także franciszkanie, premonstranci, benedyktyni, paulini i minoryci. Według wykazu z 1774 r. kursy filozoficzne były prowadzone: w Budzie, Egér, Győr, Kaloczy, Koszycach, Nitrze, Péczu, Pészcie, Starym Aradzie, Tota i Trnawie⁴¹. Wiadomo także, iż na terenie Słowacji istniały one w Bańskiej Szczawnicy (od połowy XVII w.), Bratysławie (po 1626), Breźnie (od 1720), Malaczkach (od 1653), Podolińcu (od 1648), Przewidzy (od 1666) i w Świętym Jurze (1719).

Wyższe zakłady teologiczne miały w 1774 r. m. in.: Buda, Győr, Kalocza, Koszyce, Kolozsvár, Nitra, Szatmár, Trnawa, Veszprém, Wielki Waradzyn i Zagrzeb⁴². Poszczególne prowincje zakonne prowadziły własne studia domowe. Na Słowacji znajdowały się one m. in.: w Bańskiej Krzemnicy, Breźnie, Malaczkach, Nitrze i Świętym Jurze. Ponadto w Egér istniały kursy *jus patrium medicinum et artem graphidis*, a w Tota architektury cywilnej i muzyki⁴³.

Rozwojowi kontrreformacji towarzyszyły prześladowania protestantów. Ich szkoły likwidowano nierzadko środkami administracyjnymi oraz z użyciem siły zbrojnej. W 1671 r. sąd w Bratysławie skazał na banicję i galery niemal wszystkich pastorów z terenu Słowacji. W 1685 r. generał cesarski Karaffa urządził rzeź w Preszowie, ważnym ośrodku protestantyzmu i siedzibie ewangelickiej Akademii Teologiczno-Prawniczej (od 1667 r.). Wywoływało to opór protestantów i ich udział w powstaniach antyhabsburskich: Gabora Bethléna (1619—1621), Emeryka Tökölego (od 1678) i Franciszka II Rakoczégo (1703—1711).

Bardzo trudne były dla nich początki XVIII w. Cesarz Karol VI nie ustawał w ich prześladowaniu. Degradował m. in. ich szkoły lub przekazywał je katolikom⁴⁴. Część przetrwała jednak kontrreformację. Ze szkół średnich do bardziej znanych na terenie Słowacji należały licea ewangelickie: w Bańskiej Szczawnicy, Bratysławie, Kieżmarku, Lewoczy, Preszowie i Rożnawie.

Scalone terytorialnie królestwo węgierskie należało do większych krajów europejskich. Liczyło ono 324 857 km². Stanowiło to 52% ogólnej powierzchni monarchii (624 861 km²). Podobnie jak Rzeczpospolita nie było jednolite narodowo. Różnica polegała jednak na tym, że w Polsce przedrozbiorowej połowę jej mieszkańców stanowiła ludność wyznania rzymskokatolickiego, mówiąca językiem polskim. Stan taki utrzymywał się również w końcu XVIII w.⁴⁵. Na Węgrzech natomiast Madziarzy byli w mniejszości. Działo się tak, mimo iż do połowy XVIII w. szlachta i światlejsze warstwy innych grup etnicznych zostały niemal całkowicie zhungaryzowane. Wyjątek stanowiły Słowenia i Chorwacja. W miastach swoją odrębność etniczną zachowywali również bardziej światli Niemcy.

Na 8 003 000 mieszkańców w 1787 r. Madziarów było tylko 2 322 000, czyli 29%. Ludność niemadziarska liczyła natomiast 2 838 000, tj. 35,5%. Resztę stanowili nowi przybysze⁴⁶. Nawet na Węgrzech właściwych Madziarów było tylko 40—50%. Spokrewnieni z nimi Szeklarzy zamieszkiwali Siedmiogród. Tam też oraz w północno-wschodniej części Banatu osiedleni byli Rumuni; Chorwaci i Serbowie mieszkali głównie w południowo-zachodniej i południowej części królestwa. Pierwsi z nich choć w większym rozproszeniu żyli jednak także i w jego części środkowej. Słowacy mieszkali głównie w Słowacji, ale również na ziemiach południowych oraz w Transynwalii⁴⁷. Większe skupiska Niemców występowały na Spiszu, w Budapeszcie, Baczce i Banacie. Na innych terenach można ich było spotkać przede wszystkim w miastach. Sasi żyli w Siedmiogrodzie. Rusini zamieszkiwali głównie Ruś Zakarpacką, wchodnią Słowację, a częściowo także Siedmiogród.

Wspomnieliśmy już, że z wyjątkiem Chorwacji i Słowenii szlachta w królestwie była niemal w całości madziarska. W czasach przeduwłaszczeniowych stanowiła ona 1/20 zaludnienia kraju, posiadała jednak 16/20 części użytków gruntowych⁴⁸. W przeciwieństwie do polskiej magnateria węgierska częściej ulegała germanizacji. Mieszczaństwo było w zdecydowanej większości niemieckie. Chłopi stanowili 17/20 zaludnienia, należało do nich jednak tylko 4/20 ziemi. Do schyłku XVIII w. była to głównie ludność rumuńska, słowacka i ruska. Obraz stosunków poddańczych w królestwie był dość zróżnicowany. W 1848 r. do urbanalnych zaliczano (bez Siedmiogrodu) 39,7% ogółu chłopów⁴⁹.

Ludność królestwa była w większości wyznania rzymskokatolickiego, grekokatolikami byli Rusini, część mieszkańców Siedmiogrodu i południowego pogranicza. Prawosławie wyznawali głównie Serbowie i część

ludności pogranicza południowego. Protestantami byli natomiast przede wszystkim Niemcy i Sasi siedmiogrodzcy. Kalwinizm wyznawała także część Madziarów, a luteranizm część Słowaków.

Państwo węgierskie miało *de jure* charakter madziarski. Dlatego oraz dzięki pozycji szlachty Madziarzy byli najsilniejszą politycznie grupą w królestwie. Z upływem czasu wzrastała też ich liczba. Językiem spajającym różne ludy była od wieków łacina, traktowana jako język urzędowy. Hungaryzowała ona światlejszą ludność niemadziarską. Dotyczyło to głównie ludzi wyznania grekokatolickiego i prawosławnego, kształcących się w szkołach łacińskich. Przybysze na odzyskanych ziemiach południowych i środkowych żyli w większym przemieszaniu. Byli tym samym bardziej podatni na zhungaryzowanie. Niemalże znaczenie miała tu także nasilająca się w I połowie XIX w. madziaryzacja życia publicznego kraju. Liczbę Madziarów w latach 1842—1843 na tle innych grup etnicznych ukazuje tabela 1⁵⁰.

Tabela 1

LUDNOŚĆ MADZIARSKA NA TLE
INNYCH GRUP ETNICZNYCH KRÓLESTWA WĘGIERSKIEGO
W LATACH 1842—1843

Narodowość	Liczba	%
Madziarzy	4 812 759	37,4
Rumuni	2 202 542	17,1
Chorwaci i Serbowie	2 185 176	17,0
Słowacy	1 685 542	13,1
Niemcy i Sasi siedmiogrodzcy	1 495 836	11,6
Rusini	442 903	3,5
Inni	32 058	0,3
Razem	12 858 530	100,0

Do połowy XVIII w. nie istniały w królestwie problemy narodowościowe. W okresie oświecenia wzrastała ilość wykształconych Madziarów. Tzw. liberałowie węgierscy byli zwolennikami forsownej madziaryzacji kraju. Równocześnie jednak rosła ilość wykształconych osób, nie będących Madziarami i nie zhungaryzowanych. Identyfikowali się oni ze swoimi grupami etnicznymi. Prowadzili działalność zmierzającą do rozwoju ich języka, literatury i kultury. Walczyli o należne im prawa i instytucje życia publicznego. Zapoczątkowało to proces budzenia się świadomości ludów niemadziarskich, silniej zaznaczał się on wśród Słowaków⁵¹, słabiej u Rusinów, a stosunkowo najslabiej u zamieszkujących królestwo Rumunów.

W przeświadczeniu liberałów węgierskich istniały w ich państwie tylko dwie pełnoprawne narodowości, madziarska i chorwacka. Inne ruchy narodowe, jak słowacki, serbski, ruski czy rumuński, uważali za niele-

galne. Miały one być wynikiem panslawistycznej propagandy Moskwy i antymadziarskich intryg Wiednia⁵². Rodziło to konflikty, które z upływem lat ulegały zaostrzeniu. Forsowna madziaryzacja kraju groziła bowiem wynarodowieniem inych grup etnicznych i utratą ich odrębności językowo-kulturowej.

Od 1772 r. Węgry i Galicja dzieliły podobne losy i doświadczenia. Od czasów terezańsko-józefińskich podlegały centralizacyjnej i germanizacyjnej polityce Wiednia. Walczyły z tym samym zaborcą o wyzwolenie narodowe. Obydwa kraje były dyskryminowane gospodarczo przez władze centralne⁵³. Ich położenie i pozycja wewnątrz monarchii były jednak pod wieloma względami inne.

Pod panowanie austriackie dostała się tylko część ziem polskich. Wiedeń traktował je początkowo jak teren podbity. W badanym okresie, poza krótkimi epizodami w latach 1846 i 1848, nie istniała w Galicji jawna opozycja przeciwko obcym rządóm. Władze zaborcze nie liczyły się też zbyt z tradycjami i aspiracjami społeczeństwa polskiego. Nawet jego bardzo umiarkowane postulaty były odrzucane⁵⁴. Austria zignorowała ustalenia kongresu wiedeńskiego, zalecającego nadanie ludności polskiej namiastki autonomii. Od początku likwidowała polskie instytucje. Germanizowała życie publiczne prowincji, forsując nakazowo własne wzory i rozwiązania organizacyjne. Ingerowała też drobiazgowo w każdą sferę życia kraju. Ważniejsze stanowiska obsadzała obcokrajowcami.

Węgry utraciły niepodległość w XVI w. Ich austriacka część dostała się jednak pod panowanie Habsburgów głównie w drodze powiązań dynastycznych i zawieranych układów politycznych. Królestwo należało bowiem do krajów dziedzicznych monarchii. Po odzyskaniu ziem utraconych ongiś na rzecz Turcji w obrębie państwa austriackiego znalazło się całe terytorium dawniejszych Węgier. Było ono duże przestrzennie i dysponowało znacznymi zasobami gospodarczymi.

W 1848 r. w krajach korony węgierskiej żyło około 16 milionów ludności (w Galicji 4 796 000). Stanowiła ona 40^{0/0} zaludnienia monarchii (galicyjska 12^{0/0}). Stołeczny Budapeszt miał wtedy 120 000 mieszkańców, będąc jednym z czołowych miast Austrii (Wiedeń 400 000, Praga 100 000, Lwów 70 400). W 1850 r. etnicznych Madziarów było już w królestwie 5 000 000, podczas gdy etnicznych Polaków w Galicji około 2 300 000⁵⁵. Dawało to Madziarom niebagatelne atuty przetargowe z Wiedniem. Mieli oni nadal własny parlament i instytucje życia narodowego. Mogli również swobodniej rozwijać własną kulturę. Przykładowo, w I połowie XIX w. utworzono tam szereg towarzystw gospodarczych, a w 1825 r. Węgierską Akademię Nauk. Węgry były bodaj jedynym krajem w monarchii, gdzie szlachta tak otwarcie demonstrowała swój wrogi stosunek do centralistycznej i germanizacyjnej polityki Wiednia. Mimo silnej presji nie pozwoliła narzucić swojemu kra-

jowi obowiązkowego zaciągu do armii. Opozycja ta sprawiła, że nawet tak bezwzględnie forsujący swoje decyzje Józef II ugiął się pod jej presją. W obliczu wojny z Turcją w 1790 r. odwołał wydane uprzednio zarządzenia dotyczące Węgier, z wyjątkiem aktu tolerancyjnego z 1781 r. i ustawy urbarialnej. Zatwierdzona przez jego następcę ustawa z 1791 r. zawierała klauzulę, że żaden obcy język nie może być Węgom narzucony. Kładło to kres forsowaniu przez Wiedeń języka niemieckiego w urzędach i życiu publicznym. W 1792 r. Węgrzy wymogli też, że w szkołach język węgierski był przedmiotem obowiązkowym⁵⁶. Tylko na terenie Chorwacji i Słowenii miał on być przedmiotem nadobowiązkowym.

SZKOLNICTWO WĘGIERSKIE W LATACH 1773—1848

Austria stanowiła zlepek tradycji szkolnych. Nie odpowiadało to potrzebom wzmacniającego i centralizującego swą władzę dworu habsburskiego. Szkoły wyższe i średnie prowadziły głównie zakony. Najwięcej ich posiadali jezuici, natomiast szkoły protestanckie utrzymywały gminy wyznaniowe, głównie miejskie.

Kasata zakonu jezuickiego w 1773 r. postawiła na porządku dnia problem reorganizacji szkolnictwa. Okoliczność tę wykorzystała Maria Teresa dla jego zreformowania w duchu zasad światłego absolutyzmu austriackiego. Bazował on na założeniach polityki fizjokratycznej. Nowy system oświatowy miał być jednolity w całej monarchii, podporządkowany państwu i na poziomie szkoły ludowej powszechny. Miał on budzić wśród mieszkańców poczucie wspólnoty i zaangażowania w sprawy kraju. We wsiach i małych miastach przewidziano jednoklasowe szkoły trywialne, w miastach cyrkułowych trzyklasowe główne, a w stolicach prowincji czteroklasowe szkoły normalne. Dwie ostatnie spośród nich miały też prowadzić kursy pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli. Obowiązkiem szkolnym objęto wszystkie dzieci w wieku 6—12 lat. Reformę tę wdrażano forsownie w krajach czesko-niemieckich i w Galicji. Centralistyczne poczynania Wiednia napotkały jednak na opór Węgrów, domagających się uznania ich tradycji i pewnych odrębności w tej dziedzinie.

System szkolny dla krajów korony św. Stefana, zatwierdzony przez cesarzową w 1777 r., przygotował zespół pod kierunkiem radcy kancelarii węgierskiej, Józefa Urmény'ego. System był podobny do austriackiego, lecz bardziej od niego spójny wewnętrznie i konsekwentny. Obejmował wszystkie poziomy nauczania, wiążąc w jednolity system szkolnictwo różnych szczebli i wyznań. Każdy miał otrzymać wykształcenie zgodne z jego stanem i środowiskiem zamieszkania.

Stopień organizacji szkół ludowych był uzależniony od rangi danej miejscowości. Dla ludności rolniczej na wsiach tworzone szkoły o jed-

nym nauczycielu. W miasteczkach, gdzie ludność utrzymywała się także z rzemiosła i drobnego handlu, miały dwu nauczycieli. W miastach, gdzie mieszkało już więcej kupców, przedsiębiorców i osób wykształconych, posiadały trzech nauczycieli. W miastach dystryktowych zobowiązano je także do prowadzenia kursów pedagogicznych dla nauczycieli szkół ludowych. Szkoły te różniły się nie tylko liczbą nauczycieli, ale i nauczanych przedmiotów. Im wyżej były zorganizowane, tym szerzej i gruntowniej w nich nauczano.

Wyróżniano dwa szczeble szkoły średniej. Pierwszy stanowiły łacińskie klasy gramatykalne I—III. Przygotowywały one do klas humanistycznych, ale także do rzemiosła, handlu, rolnictwa i niższych urzędów. Złączone z dwoma klasami humanistycznymi stanowiły gimnazjum. W każdym z 9 obwodów szkolnych miały istnieć tzw. archigimnazja. Podobnie jak austriackie szkoły normalne miały być szkołami wzorcowymi⁵⁷. W miastach, gdzie istniały akademie, posiadały wspólny z nimi zarząd. Klasy humanistyczne miały kształcić głównie młodzież z bogatszego mieszczaństwa, szlachty ziemiańskiej i sfer biurokratycznych. Przygotowywały one do kursu filozoficznego lub do zajęć praktycznych, np. oficjalistów w majątkach ziemskich, nauczycieli szkół gramatykalnych czy sekretarzy magnatów.

Wyższe wykształcenie rozpoczynał dwuletni (później przejściowo trzyletni) kurs filozoficzny. Mógł on istnieć samodzielnie lub przy gimnazjum. Złączony z kursem prawa stanowił akademię. Na filozofii były cztery grupy katedr. Pierwsza, filozoficzna, obejmowała: logikę, metafizykę, fizykę teoretyczną i eksperymentalną oraz wiedzę przyrodniczą. Botanika miała mieć nachylenie rolnicze i przemysłowe. Z zoologii przerabiano anatomię, fizjologię człowieka i dietetykę. W przedmiocie mineralogia uczono chemii i górnictwa. Wykładano ponadto kameralistykę. Grupa druga obejmowała przedmioty matematyczne. W jej skład wchodziły: matematyka ogólna i wyższa, logika z geometrią, budownictwem cywilnym i wojennym oraz astronomia. Do grupy trzeciej należały przedmioty historyczne, obejmując dzieje świata i nauki pomocnicze w historii. W skład czwartej grupy, filologicznej, wchodziły: estetyka i orientalistyka. Na filozofii wykładano także inne przedmioty, jak miernictwo, geodezję, hydrotechnikę, rolnictwo czy prawo cywilne⁵⁸.

Kto zamierzał zakończyć edukację na kursie filozoficznym obok obowiązkowych uczęszczał także na wybrane przez siebie zajęcia fakultatywne. Dawały one przygotowanie do pracy w określonych zawodach, jak np. nauczyciela szkoły średniej czy zarządów dóbr. Kto chciał poświęcić się pracy w administracji publicznej, kończył kurs prawniczy na akademii. Jeśli jednak pragnął zostać prawnikiem w sądownictwie, musiał kontynuować studia na uniwersytecie.

Na filozofii przedmioty dzielono na ogólne, kierunkowe i fakultatywne. Drugie z nich miały przygotowywać absolwentów do podjęcia dal-

szej nauki na wybranym kierunku studiów uniwersyteckich (prawo, teologia, medycyna) lub studiów na akademiach specjalistycznych, np. górniczej czy wojskowej. Do najdłuższych należały trwające 5 lat studia medyczne.

Przejęte po jezuitach szkoły średnie przekazano innym zakonom, a część z nich sekularyzowano. Niektóre zostały zlikwidowane. Należało do nich m. in. uczęszczane przez młodzież polską kolegium w Spiskiej Kapitule (1648—1773). Szkoły wyższe, jak np. w Koszycach, Wielkim Waradzyńie, Koloszwarze czy Zagrzebiu, przemianowano na świeckie akademie królewskie i obsadzono kadrami z konkursu. Rozbudowywano w nich ilość katedr. Zreorganizowany Uniwersytet Trnawski przeniesiono w 1783 r. do Budy. Istniejącą szkołę górniczą w Bańskiej Szcawnicy przemianowano w 1770 r. na Akademię Górniczo-Hutniczą. W 1780 r. założono w Sarvás szkołę rolniczą i przemysłową. Dla duchownych grekokatolickich utworzyła cesarzowa w 1774 r. seminarium w Wiedniu, tzw. Barbareum. Duchownych protestanckich i urzędników świeckich przygotowywały w królestwie licea ewangeliczne⁵⁹. Reformie szkolnictwa towarzyszyło wprowadzenie nowych programów, metod nauczania i podręczników. Samo nauczanie różniło się tym od austriackiego, że było bardziej przystosowane do potrzeb życia.

We wpływowych kołach biurokracji wiedeńskiej odnoszono się nieufnie do węgierskiej koncepcji systemu szkolnego. W jego odrębności dopatrywano się separatystycznych tendencji Madziarów. Wywoływał on dyskusje także i w kraju. Brakowało bowiem środków na pełną realizację związanych z nim zadań. Mimo to wzrastała liczba szkół ludowych. W 1780 r. na 8744 wsi 2845 (32,5%) miało już szkoły. Na Słowacji było ich wtedy m. in.: w komitacie bratysławskim 126, w nitriańskim 147, a w nowogrodzkim 148⁶⁰.

Dzieło reformatorskie swej matki rozwijał następnie Józef II. Dążył on m.in. do uczynienia z monarchii bardziej jednolitego państwa. W realizacji swych celów kładł większy nacisk na germanizację życia publicznego i szkoły ponadelementarnej w krajach nieniemieckich. Odebrał kościołom nadzór nad szkolnictwem, podporządkowując je — łącznie z nauczaniem religii — urzędowi państwowemu. Napotkało to m. in. na opory protestantów. Nie chcieli oni mieć wspólnych podręczników i nadzoru szkolnego z katolikami.

W 1783 r. zlikwidowano kursy filozoficzne przy szkołach średnich oraz diecezjalne i zakonne seminaria duchowne. Studia filozoficzne i teologiczne miały odtąd być związane z uniwersytetami i akademiami. Dla alumnów obrządku rzymskokatolickiego utworzono seminaria w Bratysławie, Egér i Zagrzebiu. Dotychczasowe liceum bratysławskie przemianowano w związku z tym na akademię. Kasata 140 domów zakonnych dotknęła również i klasztory prowadzące zakłady edukacyjne⁶¹. Większość ich szkół przekazano innym klasztorom. Część z nich

zamieniono na szkoły niżej zorganizowane, a niektóre zlikwidowano. Do tych ostatnich należały na terenie Słowacji m. in. gimnazja w Krupinie (w 1784), Skalicy (1784), Preszowie (1787) i Wrbcicy (1787). Przejęto na Fundusz Religijny i Szkolny majątki kościelne. Zabezpieczyły one m. in. egzystencję materialną szkół wyznaniowych. Ponieważ pod zarządem państwowym dawały niskie dochody, w 1784 r. wprowadzono opłaty w szkołach średnich i wyższych. Spowodowało to zmniejszenie liczby uczniów i dalszy wzrost nastrojów niezadowolenia w społeczeństwie. Nie zrażając się tym, cesarz w rok później zastosował jednolity system szkolny w całym państwie. Podporządkowano władzom centralnym w Wiedniu również i szkolnictwo krajów korony św. Stefana⁶². Łacinę i węgierski na lekcjach zastępował język niemiecki.

Od 1790 r. odwoływano jednak niektóre zarządzenia józefińskie. Rozwiązano generalne seminaria duchowne. Zezwolono na reaktywowanie seminariów diecezjalnych i zakonnych oraz liceów biskupich. W początkach XIX w. własne seminaria posiadała już większość diecezji rzymskokatolickich i zakonów. Licea biskupie istniały m. in. w Nitrze, Róznawie, Trnawie i Vácz. Niektóre z nich, obok filozoficznych, posiadały także kursy prawnicze. W 1819 r. utworzono na Uniwersytecie Wiedeńskim Wydział Teologii Protestantckiej dla ewangelików z całej monarchii. Wspomnieliśmy już poprzednio, że dotychczas młodzież ta kształciła się w liceach krajowych i na uczelniach krajów niemieckich. Wzrastał znowu wpływ kościołów na szkolnictwo, zwłaszcza ludowe.

Po 1790 r. wskrzeszono także likwidowane poprzednio gimnazja, jak np. w Krupinie (w 1793), Skalicy (1793) czy Preszowie (1800). Przed 1848 r. było już w Królestwie 61 gimnazjów, z tego 29 na terenie Słowacji⁶³.

Zapóźnienie rozwoju gospodarczego Węgier w stosunku do czesko-niemieckich prowincji monarchii i krajów Zachodu sprawiało, że wolniej rozwijało się w królestwie szkolnictwo zawodowe. W I połowie XIX w. przy szkołach miejskich tworzone jednak kursy i klasy zawodowe, a w większych miastach szkoły przygotowujące do tzw. zawodów praktycznych.

Pierwsza wyższa szkoła przemysłowa z wydziałami: handlowym, technicznym i gospodarczym, powstała w 1844 r. w Budapeszcie. Zakładano szkoły pielęgniarskie. Na terenie Słowacji istniały one: w Bańskiej Bystrzycy (od 1829), Bratysławie (1830) i Trnawie (1832)⁶⁴. Przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Budapeszteńskiego organizowano kursy w zakresie tzw. medycyny niższej. Przygotowywały one felczerów, położne i okulistów. Akademii Bańsko-Szczawnickiej dodano w 1808 r. Wydział Leśny. Obok górników i hutników kształciła odtąd również i leśników. Powstała też Akademia Rolnicza w Magyárovar.

W I połowie XIX w. nasilała się w królestwie madziaryzacja życia publicznego i szkolnictwa. Oficjalnie miała ona na celu likwidowanie

„martwej” łaciny. Od 1805 r. większość zajęć na Uniwersytecie Budapeszteńskim prowadzono w języku węgierskim. Wydawane przepisy rozszerzały jego używanie w coraz większej liczbie urzędów i instytucji. Zagrożeni tym nie-Madziarzy skierowali do Wiednia petycję, prosząc o ochronę ich języków, zwłaszcza w szkołach. Presja liberałów madziarskich na władze centralne była jednak silniejsza. Pod ich naciskiem dekretem z 6 VIII 1844 r. w 44 gimnazjach zaprowadzono nauczanie w języku węgierskim, w 17 znajdujących się na terenie Słowacji, a ta stawała największy opór madziaryzacji, miano na razie używać nadal łaciny⁶⁵. Wkrótce jednak i one zostały zmadziaryzowane, z pewnymi ustępstwami na rzecz ludności słowackiej i niemieckiej. W łacińskich dotąd szkołach brakowało lektur i podręczników w języku węgierskim. Język ten znała słabo nawet część nauczycieli. W gimnazjach, do których uczęszczała poprzednio licznie młodzież niemadziarska, nastąpił przejściowy spadek liczby uczniów.

CECHY SZKOLNICTWA WĘGIERSKIEGO

Kształtowały się one nie tylko w omawianych tu latach, ale również i wcześniejszych. Podobnie jak w Rzeczypospolitej najliczniejsze na Węgrzech szkolnictwo katolickie pozostawało przed 1773 r. w gestii kościoła. Z wyjątkiem bodaj ziem odebranych Turkom był on jednak biedniejszy od polskiego. Jego zakony były przy tym bardziej nastawione na działalność duszpasterską, charytatywną i szkolną. W obliczu zagrożenia reformacją kościół rzymskokatolicki w obydwu krajach zwiększył liczbę własnych szkół. W Polsce, gdy zagrożenie protestantyzmem minęło, ich liczba zmniejszyła się znowu. Dotyczyło to głównie szkół ludowych. Na Węgrzech protestantyzm został wprowadzie poważnie osłabiony, ale nie rozbity. Wyznawali go częściej ludzie zamożni i światli. Był nadal aktywny i posiadał niemalą siłę konkurencyjną w stosunku do katolików. Skłaniało to tamtejszy kościół rzymskokatolicki do dalszego utrzymywania większej liczby szkół, zwłaszcza średnich i wyższych. Traktowano je nadal jako ważny oręż w walce o zachowanie i rozwój stanu posiadania.

W Polsce przedrozbiorowej nie było większych tradycji ofiarności społecznej na cele szkolne. Szkoły średnie, wyższe i część ludowych utrzymywały zakony, pozostałe szkoły ludowe głównie proboszczowie. W Galicji gimnazja i wyższe zakłady edukacyjne dotował przede wszystkim skarb państwa. Do utrzymywania szkół ludowych zobowiązano gminy wiejskie, a w miastach magistraty. Ich ludność nie przyzwyczajona dotąd do takich świadczeń i zrażona do niemieckiej szkoły nie wykazywała spodziewanej ofiarności na ich rzecz. W następstwie tego szkół było mało. Przykładowo, w 1848 r. było w Galicji 2231 szkół ludowych, przeważnie parafialnych, z 88 804 uczniami, z tego tylko 46 było szkołami

głównymi. Jedna szkoła ludowa przypadała wówczas na 34,7 km² powierzchni kraju i na 2112 mieszkańców. Na 100 dzieci w wieku szkolnym na zajęcia lekcyjne uczęszczało tylko 16,2%⁶⁶. W 1845 r. 1 gimnazjum przypadało na 6541 km² i 394 535 mieszkańców, a 1 uczeń na 1180 mieszkańców⁶⁷. W 1841 r. na 1 gimnazjalistę przypadało 17 uczniów szkół ludowych. W 1847 r. były 3 pozauniwersyteckie zakłady filozoficzne z 306 studentami. Istniała wtedy 1 szkoła realna z 65 uczniami⁶⁸.

Na Węgrzech ofiarność gmin wyznaniowych na rzecz szkół była większa. Miała też starsze tradycje, sięgające czasów reformacji. Sprzyjało to utrzymywaniu większej liczby szkół wszystkich szczebli i bardziej zaawansowanemu, przynajmniej w niektórych rejonach kraju, upowszechnieniu oświaty ludowej. Wspomnieliśmy poprzednio, że już w 1780 r. 32,5% ogółu wsi w królestwie miało szkoły. Na Słowacji ucze szczało do nich 25% dzieci w wieku szkolnym. Dla porównania, w 1848 r. tylko 33,8% spośród 6593 miejscowości w Galicji (z miastami włącznie) posiadało szkoły ludowe. Takiego procentu uczniów na wsi, jaki miała Słowacja w 1780 r., Galicja nie osiągnęła natomiast nawet w czasach uwłaszczeniowych. W 24 miastach królewskich na Słowacji już w 1778 r. nauką było objętych 21,9% chłopców⁶⁹. W 1848 r. na 1 gimnazjum przypadało w królestwie 210 796 osób, tj. o 46,6% mniej niż w Galicji.

Szkoła średnia i wyższa w Rzeczypospolitej były głównie szkołami szlacheckimi. Z wyjątkiem niektórych kolegów, jak np. podolinieckiego, żacy z uboższych rodzin plebejskich uczęszczali do nich mniej licznie. Nauka w zakonnych zakładach edukacyjnych była w zasadzie bezpłatna. W praktyce jednak uiszczano nierzadko określone opłaty. Domagała się tego sama szlachta, uważając, że ogranicza to napływ do szkół plebejuszy, a zwłaszcza najgorzej widzianych przez nią synów chłopskich.

W Galicji poszerzono zakres uprawnień plebejuszy. Ich liczniejszy napływ do miejscowych szkół napotykał jednak nadal trudności. Mimo niewielkiej liczby gimnazjów i dużej ilości chętnych stosowano ograniczenia wiekowe i limity przyjęć. Same egzaminy były sformalizowane, a odsiew w trakcie trwania nauki duży. Od 1784 r. obowiązywała opłata czesnego w kwocie 12 zł. Ograniczenia te godziły przede wszystkim w słabiej przygotowaną i przerośniętą wiekiem młodzież plebejską. W konserwatywnych kręgach szlachty i biurokracji galicyjskiej uważano, że młodzież ta powinna się kierować przede wszystkim ku zawodom praktycznym. Niechętnie widziano ją w gimnazjach i w profesjach związanych z pracą umysłową⁷⁰.

Na Węgrzech zamożna szlachta kształciła się częściej w szkołach zagranicznych lub w przeznaczonych dla niej zakładach krajowych. Mniej zamożna oraz bogatsze mieszczaństwo i wpływowa biurokracja posyłały chętniej swych synów do gimnazjów w większych miastach królestwa. Konkurencja między katolikami a protestantami sprawiała, że

obydwie strony zabiegały nadal, aby mieć większą liczbę osób wykształconych. Przyjmowały więc do swoich szkół również i więcej plebejuszy⁷¹. Powodowało to, że w szkołach mniejszych miast, zwłaszcza w gimnazjach katolickich, przeważały nierzadko dzieci pochodzenia nie-szlacheckiego. Kształciła się w nich liczniej młodzież małomiasteczkowa, chłopska i pochodząca z warstw średnich. Nauka była bezpłatna lub tańsza niż w Galicji. Dotyczyło to przede wszystkim szkół utrzymywanych przez zakony i biskupstwa, ale także i przez zamożniejsze miasta. W pierwszych dwu spośród nich traktowanie plebejuszy było tradycyjnie lepsze. Częściej mogli też liczyć na większe wsparcie materialne. Wobec kandydatów nie stosowano ograniczeń wiekowych. Przyjmowano praktycznie wszystkich chętnych, jeśli tylko rokowali nadzieje, że podolają nauce. Lepiej przygotowani mieli szanse dostać się od razu do klasy II. Tradycją tych szkół było organizowanie zespołów samokształceniowych i zajęć wyrównujących braki w wiedzy uczniów⁷². Mimo że przyjmowały one częściej kandydatów słabiej przygotowanych i miały zwykle mniejszy odsiew uczniów, wynikami nauczania nie ustępowały gimnazjom galicyjskim. Przewyższały je natomiast pod względem upracticznienia wiedzy.

W Galicji wyposażenie likwidowanych szkół zakonnych często przepadało. Ich lepsze budynki przekazywano na inne cele. Nowe gimnazja tworzone przeważnie od podstaw. Mieściły się zwykle w starych obiektach poklasztornych. Przy małych nakładach finansowych ich wyposażenie było na ogół liche. Dość wspomnieć, że dopiero w 1816 r. polecono założyć w każdym gimnazjum bibliotekę i przeznaczono pierwsze środki na te cele⁷³. Na Węgrzech szkoły średnie wykazywały częściej ciągłość trwania od czasów reformacji lub kontrreformacji. Zachowywały dzięki temu własne budynki i wyposażenie, w tym gromadzone od lat księgozbiory i pomoce naukowe. Sprzyjało to większemu upogładowaniu procesu nauczania.

Galicyjskie szkoły średnie i wyższe były w omawianym okresie szkołami niemieckimi. Przez społeczeństwo polskie były uważane za obcy twór, służący celom germanizacyjnym⁷⁴. Miały charakter placówek świeckich. Dopiero w I połowie XIX w. prowadzenie niektórych gimnazjów, jak np. w Buczaczu, Nowym Sączu czy Tarnopolu, zlecono zakonom. W galicyjskich szkołach średnich i wyższych nauczycielami byli często obcokrajowcy. Nie znali oni przeważnie języka, zwyczajów i mentalności swoich wychowanków. Językiem nauczania był niemiecki, a w niektórych przedmiotach — łacina. W szkole czy w bursie gimnazjalistom nie wolno było rozmawiać po polsku. Ci, którzy to uczynili nawet przez nieuwagę, podlegali karom. O polskiej historii, literaturze i kulturze mówiono na lekcjach niewiele, przedstawiając je przy tym często w niekorzystnym świetle. Kto chciał wiedzieć coś więcej na ten temat, musiał czytać po kryjomu zakazaną literaturę polską lub uczestni-

czyć w tajnych kompletach nauczania⁷⁵. Groziło to jednak poważnymi konsekwencjami.

Inaczej pod wieloma względami sprawy te przedstawiały się na Węgrzech. Z wyjątkiem lat 1783—1789 mieszkańcy królestwa nie uważali szkół krajowych za obce twory, narzucone im przemocą z zewnątrz. Dopiero ich późniejsza madziaryzacja wywołała podobne nastawienia wśród ludności niemadziarskiej. Mimo reform terecjańsko-józefińskich na Węgrzech przeważały nadal gimnazja prowadzone przez zakony. W gestii kościołów pozostawała również spora część kursów filozoficznych, prawniczych i teologicznych. Prowadziły je głównie katolickie seminaria duchowne i licea biskupie oraz licea protestanckie. Po 1790 r. utrwalał się tam znowu wyznaniowy charakter szkół. Ich kadra pedagogiczna była niemal w całości rodzima. Nauczała w języku łacińskim lub języku jednej z grup etnicznych, np. niemieckim czy węgierskim. Od II połowy lat trzydziestych XIX w. ten ostatni wypierał jednak coraz bardziej pozostałe języki. Etniczny Madziar mógł w szkołach królestwa rozmawiać swobodnie we własnym języku. Uczył się w nich również historii i literatury węgierskiej.

Odwwołanie zarządzeń józefińskich i wywierane na Wiedeń dalsze naciski pozwoliły Węgom zachować również i po 1790 r. odrębność niektórych cech swojego szkolnictwa. Bardziej wyraziście uwidaczniają się one w zestawieniu ze szkolnictwem galicyjskim. A oto niektóre przykłady. W Galicji przy wyżej zorganizowanych miejskich szkołach ludowych i klasach gramatykalnych rzadko na ogół uruchamiano kursy i klasy zawodowe, na Węgrzech natomiast czyniono to znacznie częściej⁷⁶. W Galicji klasy gramatykalne były zwykle złączone z humanistycznymi. Jeśli już istniały oddzielnie, np. przez pewien czas w Rzeszowie, to miały komplet klas i status niższego gimnazjum. Na Węgrzech natomiast można było spotkać szkoły łacińskie z samymi klasami gramatykalnymi lub tylko pewną ich ilością. Przykładem może być w I połowie XIX w. szkoła franciszkańska w Trzcianie, na Orawie⁷⁷. W Galicji studia prawnicze związane były z uniwersytetami i miały charakter studiów wydziałowych. Na Węgrzech kursy prawnicze prowadziły także akademie i niektóre licea. Przygotowywały one do pracy w administracji, podczas gdy uniwersyteckie bardziej wszechstronnie, m. in. dla potrzeb sądownictwa. W szkołach galicyjskich większy nacisk kładziono na przedmioty ogólnokształcące, naukę języka niemieckiego, znajomość świata antycznego, historii Austrii i kultury niemieckiej. W szkołach węgierskich programy nauczania były w nieco większym stopniu nasycone treściami praktycznymi i związanymi z przedmiotami ścisłymi. Większą rolę odgrywała w nich również tematyka dotycząca własnego kraju. W szkołach z łacińskim i węgierskim językiem nauczania uczono dość solidnie języka niemieckiego, ale tylko jako jednego z przedmiotów.

MŁODZIEŻ POLSKA W SZKOŁACH WĘGIERSKICH
W LATACH 1773—1848

W omawianym okresie, a zwłaszcza do 1845 r., nastąpił widoczny wzrost liczby naszej młodzieży w szkołach węgierskich. W zdecydowanej większości pochodziła ona z Galicji. Przyczyniło się do tego przede wszystkim: włączenie tej prowincji do Austrii, ustawowy zakaz podejmowania przez tamtejszą młodzież nauki poza granicami monarchii⁷⁸ oraz mała liczba szkół w Galicji. Skłaniało to część młodzieży do podejmowania nauki w innych krajach Austrii. Obok Węgier w grę wchodziły tu głównie Śląsk Cieszyński, Morawy i Wiedeń. Wspomnieliśmy już poprzednio, że na Węgrzech warunki przyjęte do szkół były bardziej liberalne, a koszty utrzymania i nauki tańsze niż w Galicji.

Dotychczasowi badacze nie podnoszą niemal faktu, iż młodzież polska uczęszczała także do węgierskich wyżej zorganizowanych szkół ludowych. Wspomnieliśmy już, że szkół tych było wówczas w Galicji niewiele. Sprawiało to, że pewna liczba tamtejszej młodzieży uczyła się w węgierskich szkołach głównych. Pochodziła ona najczęściej z terenów pogranicza galicyjsko-węgierskiego. Do bardziej uczęszczanych należały szkoły w Trzeccanie Orawskiej i Podolińcu⁷⁹. Pierwszą z nich prowadzili od 1803 r. franciszkanie. Drugą od dawna utrzymywało miasto. W I połowie XIX w. opiekę nad nią sprawowało miejscowe gimnazjum pijarskie⁸⁰. Brak szkoły w Krościenku Pienińskim magistrat uzasadniał w 1787 r. tym, że tamtejsi mieszczanie oddawali swoje dzieci do szkoły podolinieckiej. Wstępnego przyuczenia udzielał im natomiast prywatnie miejscowy skryba⁸¹.

Młodzież galicyjska uczęszczała również i do innych szkół, w tym znajdujących się w głębi królestwa. A oto trzy przykłady: Wojciech Reklewski z Rudnika ukończył szkołę główną w Żylinie, Maciej Wieczorek z Chochołowa — w Egér, a Józef Komperda z Czarnego Dunajca — w Suboticy⁸². Przy obecnym stanie badań trudno jest powiedzieć, jak liczne były to przypadki. Przykład Podhala i rejonu Pienin mógłby wskazywać na to, że miały one częściej miejsce.

Więcej naszej młodzieży uczęszczało do węgierskich szkół średnich. Jej frekwencję w poszczególnych latach ukazujemy w tabeli 2 na przykładzie 9 gimnazjów⁸³. Zwraca uwagę fakt, że do niektórych szkół, jak np. w Koszycach, uczęszczała młodzież w większości lat badanego okresu. Do innych tylko w pewnych latach lub zgoła sporadycznie. W jednych szkołach i latach były to pojedyncze osoby lub małe grupki uczniów, w innych spore lub dość duże. Przykładowo, w roku szk. 1841/42 do gimnazjum bardziowskiego uczęszczało 47 chłopców z ziem polskich. Stanowili oni 37,5% ogółu uczniów. W rok później było ich tam 67 (41,3%), a w dwa lata później 73 (42,9%)⁸⁴. Do katolickiego gimnazjum preszowskiego w roku szk. 1827/28 uczęszczało 51 Polaków

Tabela 2

FREKWENCJA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W 9 GIMNAZJACH WĘGERSKICH
W LATACH 1785—1848

Lata szkolne	Gimnazja								
	Bardiów	Preszów	Ujgorod	Sabinów	Zylna	Koszyce	Bratysława	Kecskemét	Bañska Krzemnica
1785/86									
1799/1800					27				6
1801/2					9				
1807/8		14				4			4
1809/10						1		2	
1810/11		3				4			
1811/12		1						1	
1813/14						5			
1814/15	11					1			
1815/16						1			
1816/17			3				4		
1817/18		5				1			
1818/19		3				1			
1819/20		7	2			1			
1920/21		9				1			
1821/22						1			
1822/23						2			
1823/24					7	3			
1824/25					4	3			
1825/26			7		6	6			
1826/27					5	1			
1827/28		51			6	4			
1828/29					18	2			
1829/30						10			
1930/31						1	4	4	
1831/32						7			
1832/33			8	7	7				
1833/34					2				
1834/35					2				
1835/36					8	9	3		
1836/37		68	10	7	2	1			
1837/38		108	9	5		1			
1838/39			10	10	8			4	
1839/40		112	8	4		5	1		
1840/41				6					
1841/42	47			1	2				
1842/43	67			3					
1843/44	73			7					
1844/45	34				1				
1846/47	8				1				
1847/48					1				

(15,5⁰/₀), w roku 1836/37 było ich 68 (25,4⁰/₀), w rok później 108 (33,8⁰/₀), a w dwa lata później 112 (32⁰/₀)⁸⁵.

Z danych, zawartych w tabeli 2, wynika, że do początków XIX w. frekwencja młodzieży polskiej w 9 badanych gimnazjach była duża. Później zmniejszyła się, ale tylko przejściowo, od II ćwierci tego stulecia wzrastała znowu, osiągając największą liczebność w latach trzydziestych. W czterdziestych zaczęła się ponownie zmniejszać, z wyjątkiem gimnazjum bardiowskiego, w którym kształcili się przeważnie grekokatolicy galicyjscy. Wydatne zmniejszenie nastąpiło od roku 1845/46.

Stosunkowo duża frekwencja naszej młodzieży w tamtejszych szkołach do początków XIX w. była spowodowana głównie małą liczbą gimnazjów w Galicji. W latach 1785—1816 było ich 8. Później o 4 więcej. Stosowane w II ćwierci tego stulecia ograniczenia w przyjmowaniu młodzieży do miejscowych szkół średnich spowodowały jej zwiększony napływ do gimnazjów węgierskich. Zagrożenie madziaryzacją, a następnie zmadziaryzowanie szkół łacińskich w królestwie spowodowały kolejny spadek ich liczby. Nasza młodzież kończąca szkoły ludowe w Galicji nie знаła bowiem języka węgierskiego.

Jakie gimnazja i kursy filozoficzne cieszyły się największą popularnością wśród naszej młodzieży? Pewne światło na tę kwestię rzucają dane zawarte w tabeli 3⁸⁶. Część I tabeli podaje liczbę młodzieży w gimnazjach, a część II w zakładach filozoficznych. Z gimnazjum podolinieckiego uwzględniono tylko tych uczniów, przy których nazwiskach podano miejsce pochodzenia. Istniejące luki źródłowe nakazują ostrożność w śmielszym interpretowaniu danych. Wynika z nich jednak, że w latach 1772—1848 w gimnazjach kształciło się 3070 osób pochodzących z ziem polskich, na kursach filozoficznych natomiast 355. Jak na edukację w obcym kraju, były to liczby niemałe. Faktycznie uczniów tych było zapewne więcej. Dokumentacja poszczególnych szkół nie zawsze bowiem obejmuje wszystkie lata badanego okresu. Autorowi nie udało się przy tym dotrzeć do akt wszystkich tamtejszych zakładów kształcenia.

Wspomnieliśmy już, że na początku i przy końcu omawianego okresu istniało w królestwie 61 gimnazjów, młodzież polska kształciła się co najmniej w 36 spośród nich. Stanowiło to 59,2⁰/₀ ich ogółu. Spośród 3074 gimnazjalistów 96,2⁰/₀ edukowało się w 8 szkołach, głównie prowadzonych przez zakony. Należały do nich gimnazja: pijarskie w Podolińcu i Sabinowie, franciszkańskie w Preszowie, Bardiowie i Żylinie, premonstrackie w Koszycach, benedyktyńskie w Bratysławie i pojezuickie w Užgorodzie. Mniej uczęszczało ich do gimnazjum pijarskiego w Kecskemet, franciszkańskiego w Bańskiej Krzemnicy i do liceum ewangelicko-augsburskiego w Preszowie. W innych, jak się wydaje, występowała rządziej. Przy nazwiskach 28 gimnazjalistów nie wymieniono

Tabela 3

GINNAZJA I ZAKŁADY FILOZOFICZNE NA WĘGRZECH, DO KTÓRYCH UCZĘSZCZAŁA MŁODZIEŻ
POLSKA W LATACH 1772—1848

Lp.	Gimnazja			Lp.	Zakłady filozoficzne			
	Miejscowość	liczba	%		Miejscowość	liczba	%	
1	Podoliniec	2232	72,7	1	Rożnawa	122	34,4	
2	Preszów (katol.)	289	9,5	2	Eger	84	23,7	
3	Bardiów	135	4,4	3	Koszyce	56	15,8	
4	Żylina	104	3,4	4	Bratysława	23	6,4	
5	Koszyce	76	2,5	5	Podoliniec (do 1783)	23	6,4	
6	Sabinów	61	2,0	6	Budapeszt	8	2,2	
7	Użgorod	32	1,0	7	Wielki Waradzyn	6	1,7	
8	Bratysława	21	0,7	8	Szeged	6	1,7	
9	Keczkémet	13	0,4	9	Győr	4	1,1	
10	Preszów (ewang.)	10	0,3	10	Pecz	2	0,6	
11	Bańska Krzemnica	9	0,3	11	Vác	2	0,6	
12	Egér	7	0,2	12	Szatmar	1	0,3	
13	Rożnawa	6	0,2	13	Bańska Krzemnica	1	0,3	
14	Trzciana	5	0,2	14	Ecesin	2	0,6	
15	Budapeszt	4	0,1	15	Brak nazwy	15	4,2	
16	Bańska Szczawnica	4	0,1	O g ó l e m			355	100,0
17	Bańska Bystrzyca	3	1,1					
18	Lewocza	3						
19	Szeged	3						
20	Ružemberk	2						
21	Győr	2						
22	Jaszbereny	2						
23	Gyöngyös	2						
24	Kalocza	2						
25	Wielki Waradzyn	2						
26	Skalica	2						
27	Subotica	1						
28	Ostrzyehom	1						
29	Trnawa	1						
30	Miskolc	1						
31	Kieżmark	1						
32	Satóralimujhély	1						
33	Veszprem	1						
34	Dobreczyn	1						
35	Zagrzeb	1						
36	Tota	1						
37	Brak nazwy	28	0,9					
O g ó l e m		3070	100,0					

nazwy szkoły, zaznaczając jedynie, że kształcili się na Węgrzech. Dane te dowodzą, że edukacji naszej młodzieży gimnazjalnej na Węgrzech nie należy wiązać jedynie ze szkołami pijarskimi i pojezuickimi. Niebagatelną rolę odegrały tu także szkoły prowadzone przez inne zakony, głównie franciszkanów, benedyktynów i premonstrantów. Młodzież na-

szą można było spotkać także w szkołach protestanckich. Jak już wspomniano wyżej, do liceum ewangelickiego w Preszowie uczęszczało 10 osób. Klasy III i IV kończył w liceum kieżmarskim Andrzej Ciszek ze Starego Bystrego na Podhalu⁸⁷.

Z danych wynika również, że młodzież polska studiowała filozofię cc najmniej na 14 uczelniach tego kraju. Przy nazwiskach 15 osób nie wymieniono nazwy szkoły, zaznaczając wszelako, że naukę odbywały na Węgrzech. Najbardziej popularne wśród naszej młodzieży były studia filozoficzne: w Liceum w Rożnawie (istniejącym od 1815 r.), Liceum Arcybiskupim w Egér (od 1790), na akademiach w Koszycach i Bratysławie oraz w Podolińcu (do 1783 r.). Uczęszczało do nich 86,7% podanych w tabeli osób. Spotykamy je jednak także na uczelniach w Wielkim Waradzyńie, Széged, Győr, Pécz, Vacz i innych.

Szczególne miejsce wśród omawianych szkół zajmował zakład podoliniecki. Ze względu na jego rolę w kształceniu polskiej młodzieży i związku z naszym krajem zasługuje on na specjalną uwagę. Tamtejszy obiekt szkolny wraz z kolegium powstał w latach 1642—1648. Zbudował go i wyposażył starosta spiski Stanisław Lubomirski⁸⁸. Obok humaniorów w latach 1648—1783 istniał tam również kurs filozoficzny. Kolegium podolinieckie było do 1770 r. szkołą polską, licznie uczęszczaną z dawna przez naszą młodzież. Z ustaleń dokonanych przez S. Webera wynika, że w latach 1642—1783 przez tamtejszy zakład przewinęło się około 31 000 uczniów⁸⁹. Na podstawie danych z lat, w których wymieniono miejsca ich pochodzenia, można przyjąć, iż młodzież z terenu Rzeczypospolitej (bez starostwa spiskiego) stanowiła 60—75% ogółu uczniów⁹⁰. Przy średniej 67,5% daje to blisko 22 000 osób. Liczbę Polaków w tamtejszym gimnazjum w latach 1780—1842 przedstawia tabela 4⁹¹.

Z powodu różnic w liczbie młodzieży w semestrach I i II tam, gdzie to było możliwe, przytoczono dane dla obydwu semestrów. W tabeli nie uwzględniono Polaków z rodzin osiedlonych na Węgrzech. Nie uwzględniono w niej również tych osób z Galicji i pozostałych zaborów, które uczyły się języka węgierskiego. W wykazach zaliczano ich bowiem do grupy „Hungari”⁹². Ich identyfikacja wśród uczniów pochodzących z ziem korony św. Stefana natrafia bowiem na większe trudności. I bez nich jednak liczba naszej młodzieży była w gimnazjum podolinieckim duża. W latach 1793/94 — 1806/7 stanowili 65,4 — 76,5% ogółu uczniów. Ich liczba zaczęła się zmniejszać wyraźniej dopiero w latach poprzedzających madziaryzację szkoły. Jeszcze w roku 1941/42 Polacy stanowili tam blisko 1/3 ogółu uczniów. Zwraca uwagę ciągłość ich kształcenia w podanych w tabeli latach.

Po zajęciu starostwa spiskiego przez Austrię w 1770 r. Polacy początkowo przeważali także i wśród kadry nauczającej (jeszcze w 1779 r. prefektem szkoły był Grzegorz Światłowski)⁹³. Od 1783 r. zastąpili ją

Tabela 4

 MŁODZIEŻ POLSKA W GIMNAZJUM PODOLINECKIM
 W LATACH 1780—1842

Lata szkolne	Semestr	Ogółem uczniów	W tym Polaków	%
1780			187	
1793/94	II	227	201	72,6
1794/95	I	341	261	76,5
1794/95	II	312	238	76,3
1795/96	I	374	283	75,7
1795/96	II	350	256	73,1
1796/97	I	381	273	71,7
1796/97	II	352	255	72,4
1797/98	I	405	272	67,2
1797/98	II	370	256	69,2
1798/99	I	374	269	71,9
1798/99	II	340	237	69,7
1799/1800	I	391	285	72,9
1799/1800	II	370	273	73,8
1800/1801	II	360	260	72,2
1801/1802	II	348	239	68,7
1802/3	II	376	368	71,3
1803/4	II	374	260	69,5
1804/5	II	362	256	70,7
1805/6	II	335	219	65,4
1806/7	I	365	241	66,0
1806/7	II	358	234	65,4
1824/25	II	359	156	43,4
1826/27	II	387	191	49,4
1829/30	II	304	171	56,3
1839/40	II	267	100	37,5
1840/41	I	233	93	39,9
1841/42	I	180	59	32,8

jednak nauczyciele słowacko-węgierscy. Zakład podoliniecki mimo że oderwany od Małopolski zachowywał nadal niektóre polskie tradycje. Ciekawe uwagi na ten temat zawiera pamiętnik z lat 1840—1841 księcia Henryka Lubomirskiego, który odwiedził tamtejszy klasztor i szkołę⁹⁴. Polski charakter nadawała jednak tej placówce przede wszystkim licznie uczęszczająca do niej nasza młodzież. Celem ułatwienia wzajemnych kontaktów wielu nauczycieli uczyło się języka polskiego⁹⁵. Jan Makuch z Szaflar, który w latach szk. 1825/26—1831/32 uczył się w Podolińcu, wspomina, że kilku tamtejszych pijarów mówiło niezłe po polsku. Jeden z nich, rodowity Polak, nazwiskiem Zwoliński, udzielał im lekcji języka greckiego, gdyby się chcieli przenieść do któregoś z gimnazjów galicyjskich, gdzie wymagano znajomości greki⁹⁶. W języku polskim uczono ich także religii. Podróżujący po Spiszu w 1851 r. prof. Ludwik Zejszner zauważył, że „szkołę podoliniecką zna dobrze całe Pod-

hale i okoliczne Beskidy. W niej bowiem rozpoczynała naukę większość księży góralskich i innych niezbyt zamożnych młodzieńców”⁹⁷.

Stosunkowo mniej wiemy dotąd o studiach wydziałowych naszej młodzieży i o jej studiach na węgierskich akademiach specjalistycznych. W badanych latach liczba kandydatów do stanu duchownego przewyższała liczbę miejsc w seminariach galicyjskich. Mimo występującego deficytu kleru parafialnego były one bowiem limitowane. Szczególnie dużo powołań notowały południowe i zachodnie tereny diecezji tarnowskiej. W tej sytuacji pewna ilość osób podejmowała studia teologiczne na Węgrzech. Świadczą o tym m. in. podania o przyjęcie na dalszą naukę do seminariów lub do pracy duszpasterskiej w Galicji⁹⁸. W 1795 r. alumni diecezji tarnowskiej wnieśli skargę na swój konsystorz, że przyjmuje on, wyświęca i osadza na tamtejszych parafiach obcych księży zamiast swoich⁹⁹.

Przy obecnym stanie badań nielato jest ustalić, jak liczne były to wypadki. Wydaje się, że nieco częściej miały one miejsce do pierwszych lat XIX w. W Galicji istniało wtedy tylko jedno generalne seminarium diecezjalne we Lwowie. Później, gdy ich ilość wzrastała, występowali tam już zapewne rzadziej. Przykładowo, w wykazach alumnów seminarium spiskiego z lat 1815—1848 nie było ich zupełnie. Kształcili się tam natomiast Polacy spiscy, orawscy i szaryscy¹⁰⁰. Złożyło się na to kilka przyczyn. Na poziomie studiów wyższych w polityce stypendialnej poszczególne kraje monarchii preferowały bardziej własnych studentów. W Galicji było tych stypendiów dla teologów nieco więcej. Kandydat, który zapisał się do seminarium węgierskiego lub ukończył je, nie mógł przenieść się do pracy we własnym kraju bez zgody obydwu zainteresowanych biskupów. Na tę zaś nie zawsze mógł liczyć. Władze galicyjskie nakazywały dużą ostrożność w przyjmowaniu duchownych z obcych diecezji i poddawanie ich specjalnym egzaminom¹⁰¹. W tej sytuacji osoby podejmujące studia teologiczne na Węgrzech starały się już w toku ich trwania przenieść do jednego z seminariów galicyjskich lub zyskać jego stypendium. W przeciwnym razie groziło im pozostanie na stałe w tym kraju. Niektórych potencjalnych kandydatów rozwiązanie takie urządzało, większość jednak odstraszało od podejmowania tam studiów teologicznych.

Niewiele naszej młodzieży uczęszczało też na studia prawnicze w tym kraju. Przykładowo w liceach obwodów szkolnych: koszyckiego i bratysławskiego, prowadzących takie kursy, nie było ich niemal zupełnie. Na madziaryzowanym od 1805 r. Uniwersytecie Budapeszteńskim pojawiali się również raczej nieczęsto. Były to głównie osoby z rodzin urzędniczych i wojskowych. Niewiele naszej młodzieży studiowało tam również medycynę wyższą. W grę wchodziły tu nie tylko nikłe szanse otrzymania stypendium i różnice w programach studiów między uczelniami obydwu krajów. Młodzież galicyjska, kończąca kursy filozoficzne,

wykazywała bowiem przede wszystkim zainteresowanie teologią. Dopiero ci, którzy odpadali z niej, kierowali się na medycynę niższą do Budapesztu ¹⁰².

Większe zainteresowanie wzbudzały u naszych żaków studia na węgierskich akademiach specjalistycznych. Od czasów stanisławowskich przybysze z Polski i Polacy mieszkający na Węgrzech studiowali na Akademii Górniczo-Hutniczej w Bańskiej Szczawnicy. Kształcili się także na Akademii Rolniczej w Magyárovar ¹⁰³.

Młodzież polska, ucząca się w latach 1772—1848 w szkołach węgierskich, wywodziła się najliczniej z obwodów: sądeckiego i wadowickiego, oraz z południowych okolic bocheńskiego, jasielskiego i sanockiego ¹⁰⁴. Przeważali wśród niej młodzieńcy z rodzin małomiasteczkowych i chłopskich. Przykładowo, wśród 2006 gimnazjalistów z obwodu sądeckiego obie te grupy stanowiły 81,7% ogółu, podczas gdy szlachty było tylko 7,3% ¹⁰⁵.

Kończący kursy filozoficzne obierali najczęściej teologię. Dla przykładu, wśród 777 absolwentów filozofii z południowej Galicji 94% podjęło studia teologiczne, 3,5% prawnicze, 1,9% medyczne, a 0,6% inne kierunki ¹⁰⁶.

W szkołach węgierskich obok młodzieży spotykamy także polskich nauczycieli. Oto niektóre przykłady. Wykładowcą w Váczy był Michał Koczón z Woli koło Limanowej, a później Jan Galiński z Odrowąża na Podhalu, zmarły w 1804 r. Na Węgrzech wykładał też Józef Wetulski, urodzony w Chocholowie w 1782 r. ¹⁰⁷. Profesorem greki w gimnazjum podolinieckim był około 1825 r. wspomniany już Zwoliński.

POSTAWA WŁADZ

Ze względów populacyjnych władze węgierskie patrzyły na ogół życzliwie na kształcenie się młodzieży polskiej w tamtejszych szkołach. Pewna jej liczba pozostawała potem na stałe w królestwie. Zakony i biskupi widzieli ją chętnie przede wszystkim dlatego, że obierała licznie stan duchowny. Powiększa też niektórym szkołom frekwencję. W warunkach istnienia większej liczby gimnazjów i mniejszej podaży kandydatów nie był to argument bez znaczenia. Wykazała to dowodnie II połowa lat czterdziestych. Po zmadziaryzowaniu szkół odeszła z nich zdecydowana większość naszej młodzieży. Tam, gdzie uczęszczała dotąd liczniej, spowodowało to niebezpieczny spadek frekwencji uczniów. Przyczyniło się to walcnie do przejściowego zlikwidowania w 1849 r. gimnazjów: w Sabinowie i Podolińcu (tego ostatniego po 306 latach istnienia), oraz do zaniżenia stopnia organizacyjnego gimnazjum bardziowskiego ¹⁰⁸.

Inną postawę zajmowały w tej sprawie władze galicyjskie. Wspomnieliśmy już, że bardziej wpływowe stanowiska w tamtejszej biurokra-

cji zajmowali wtedy obcokrajowcy. Byli oni przeważnie austrofilami i gorliwymi zwolennikami Habsburgów. Madziarów uważali za wrogów tronu i za naród dążący do rozbicia monarchii. Niepokoiły ich ponawiane przez Budapeszt (do 1830 r.) żądania przyłączenia Galicji do Węgier, czemu sprzyjało początkowo również i ziemiaństwo galicyjskie¹⁰⁹. Gubernia lwowska miała zatargi z Budapesztem, głównie na tle wydawania męczyzn, zbiegłych do tego kraju przed służbą wojskową. Wspomnieliśmy już, że na Węgrzech istniała jawna opozycja przeciwko centralistycznej i germanizacyjnej polityce Wiednia. W stolicy królestwa kwitło życie narodowe Madziarów. Tamtejsze kawiarnie, winiarnie, placówki kulturalne i salony towarzyskie były rozpolitykowane, podobnie jak parlament w Preszburgu, którego obradom przysłuchiwała się młodzież przybywająca z różnych stron królestwa¹¹⁰. Imponowało to patriotycznie nastawionym Polakom. Galicyjskie spiski niepodległościowe wykazywały powiązania z Węgrami¹¹¹. Niepokoiło to czynniki rządzące we Lwowie. Z braku dostatecznej ilości szkół w kraju tolerowały edukację młodzieży galicyjskiej w tamtejszych zakładach kształcenia, zwłaszcza że szła do nich głównie młodzież z biedniejszych rodzin. Patrzyły jednak nieufnie na te kontakty.

Absolwentom tamtejszych szkół zarzucano słabą znajomość języka niemieckiego. Twierdzono, że podczas dłuższego pobytu poza krajem zapominali nawet własnego języka i zwyczajów. Miało im to potem jakoby utrudniać pracę i powodować konflikty z otoczeniem¹¹². Mimo że formalnie obowiązywał w całej monarchii jednolity system szkolny, osoby przechodzące ze szkoły węgierskiej do galicyjskiej musiały wyrównywać różnice w programach nauczania. Absolwentom węgierskich kursów filozoficznych utrudniano dostęp do seminariów diecezjalnych¹¹³. W 1820 r. zezwolono jezuitom na otwarcie w Tarnopolu pierwszego w Galicji gimnazjum z łacińskim językiem nauczania. W cztery lata później dodano mu kurs filozoficzny. Miały one ograniczyć odpływ młodzieży do szkół węgierskich, a uczącą się już tam skłaniać do kontynuowania dalszej nauki w kraju. Przyniosło to istotnie pewne efekty. Tarnopolski kurs filozoficzny cieszył się bowiem popularnością wśród absolwentów gimnazjów węgierskich¹¹⁴. Do gimnazjum jezuickiego rzadziej jednak przechodziła młodzież z tamtejszych szkół średnich.

SKUTKI KSZTAŁCENIA MŁODZIEŻY NA WĘGRZECH

Czas pobytu naszych uczniów w szkołach węgierskich był zróżnicowany. Jedni kończyli tam tylko określone klasy czy lata studiów, inni całe gimnazjum lub gimnazjum i kurs filozoficzny. Jedni odbywali tam całą swą naukę, ze szkołą główną włącznie. Dla innych była ona tylko określonym etapem ich edukacji. W zależności od miejsca odbywanej nauki żyli w otoczeniu innej, przeważającej liczebnie grupy etnicznej. Jeśli

zmieniali szkoły, wpływy otoczenia różnicowały się dodatkowo. Przenoszenie tychże na grunt polski zależało od cech osobniczych poszczególnych wychowanków, ich zainteresowań, poziomu wykształcenia i pozycji, jaką zajmowali potem w społeczeństwie.

Kształcąca się na Węgrzech nasza młodzież obierała różne zawody. Po przerwanej edukacji gimnazjalnej osoby te były częściej rzemieślnikami, drobnymi kupcami i właścicielami zakładów usługowych. Niektórzy powracali na gospodarstwa rolne rodziców. Pełnili różne funkcje w gromadzie, m. in. pisarzy. Prowadzili też wiejskie zakłady przemyślowo-wytwórcze, jak młyny, tartaki, kuźnie czy punkty wyrobów stolarskich. Absolwenci gimnazjów i osoby po niedokończonym kursie filozoficznym obierali zawody: organisty, nauczyciela szkoły ludowej, urzędnika magistrackiego i dominialnego oraz prywatnego oficjalisty w majątkach ziemskich¹¹⁵. Zaciągali się też do straży skarbowej (obsługa punktów celnych i ochrona kas państwowych). Absolwenci filozofii ubiegali się zwykle o przyjęcie na teologię, pragnąc zostać duchownymi. Tylko stosunkowo niewielu wśród nich obierało kierunki studiów na uniwersytetach i akademiach „specjalistycznych”, związane z zawodami świeckimi.

Wspomnieliśmy już, że w Galicji osiedlali się także przybysze z Węgier. Z wyjątkiem imigracji przygranicznej były to częściej osoby wykształcone, głównie duchowni i urzędnicy. Edukację zdobywali przeważnie w szkołach węgierskich. Byli oni, jak można sądzić, w jeszcze większym stopniu nosicielami wpływów kultury czy kultur tego kraju.

Działalność obydwu tych grup nie pozostawała bez wpływu na ówczesne życie społeczne i umysłowe, zwłaszcza w Galicji, oraz na jej załążkową warstwę inteligencką. Ta ostatnia zaczynała się kształtować w I połowie XIX w. Wyrosła z rodzimego pnia szlacheckiego. W omawianych latach zasilali ją jednak częściej przybysze pochodzący spoza terenów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Byli nimi: Niemcy, Czesi, Ślązacy, Morawianie, Słowacy, Madziarzy, Rusini Zakarpaccy, a także Chorwaci i Serbowie¹¹⁶. Przy obecnym stanie badań niewiele można powiedzieć o ich udziale w kształtowaniu się oblicza duchowego tamtejszej załążkowej inteligencji oraz o ich wkładzie w rozwój naszej kultury narodowej. Wiadomo jednak, że oddziaływania takie istniały.

Wpływy węgierskie były widoczne m. in. w kulturze materialnej ludności południowej Galicji, głównie między Sanokiem na wschodzie a Żywiecczyną na zachodzie. Silnie zaznaczały się one zwłaszcza w strojach, budownictwie i wyposażeniu domów mieszczańskich¹¹⁷. Rzecz znamienna, że był to teren, z którego kształciło się najwięcej młodzieży w szkołach królestwa i gdzie częściej osiedlała się ona potem. Nie można tu oczywiście nie doceniać oddziaływań pobliskich targów węgierskich i ożywionych tradycyjnie kontaktów między ludnością pogranicza. Wy-

daje się jednak, że i młodzież ucząca się w szkołach po drugiej stronie Karpat miała w tym swój niebagatelny udział.

Wśród wychowanków szkół węgierskich znajdowało się wiele wybitnych osobistości naszego ówczesnego życia, zwłaszcza w Galicji. Szukać ich należy przede wszystkim w szeregach duchowieństwa i w sferach biurokracji, ale nie tylko. Znajdowali się wśród nich profesorowie wyższych uczelni, autorzy różnych prac, wpływowe osobistości kościelne, zwolennicy pracy organicznej i polscy agitatorzy niepodległościowi. A oto kilka przykładów takich osób. Wychowankiem szkoły podolinieckiej był Józef Bogusławski (1754—1819). Doszedł on do godności profesora i dziekana Uniwersytetu Wileńskiego. Pełnił też funkcję wizytatora szkół¹¹⁸. Do gimnazjum podolinieckiego uczęszczał również Józef Wilczek (1825—1880), rodem z Czarnego Dunajca. Był profesorem i dziekanem Uniwersytetu Krakowskiego. Należał do wpływowych duchownych w diecezjach tarnowskiej i krakowskiej¹¹⁹. Do gimnazjów w Żylinie i Bratysławie uczęszczał Wojciech Grzegorzek (1810—1890), urodzony w Ciścu, w obwodzie wadowickim. Doktorat teologii uzyskał w Wiedniu. Był profesorem seminarium tarnowskiego i wizytatorem szkół ludowych w diecezji. Prowadził badania flory i fauny Tatr oraz okolic Tarnowa, członek Towarzystwa Zoologicznego i Botanicznego w Wiedniu. Za swoje badania otrzymał order kawalerski im. Franciszka Józefa¹²⁰. Studentem filozofii w Bratysławie był Józef Wiktor Hołubowicz (1835—1887), urodzony w Rożnowie koło Nowego Sącza. Pracował potem jako nauczyciel języków w szkołach tarnopolskich. Był autorem kilku utworów dramatycznych, modlitewnika dla młodzieży i redaktorem „Misji Katolickich”. Na Węgrzech kształcił się Remigiusz Strauch (1724—1790). Był on zastępcą przeora paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie i autorem ponad 20 dzieł teologicznych¹²¹. Do grona wychowanków i nauczycieli szkół podolinieckich należał Onufry Kopczyński (1735—1817), urodzony w Czerniejowie Wlkp. Był popularyzatorem teologii, historykiem zakonu pijarskiego, wybitnym pedagogiem i społecznikiem. W latach 1774—1778 wykładał w Collegium Nobilium w Warszawie. Współpracował z Komisją Edukacji Narodowej. Na jej zlecenie opracował gramatykę polską¹²².

Jednym z organizatorów antyaustriackiego powstania na Podhalu w 1846 r. był Michał Janiczak, rodem z Żarnówki, w obwodzie wadowickim. Po upadku powstania zbiegł na Węgry, gdzie ukrywał się do 1848 r. Przedtem uczęszczał do gimnazjum podolinieckiego. Absolwentem tej szkoły i filozofii na Akademii Królewskiej w Koszycach był wspomniany już Jan Makuch, urodzony w 1815 r. w Szaflarach. Prowadził aktywną pracę wśród ludu. Rozwijał m. in. ruch trzeźwości. Był konspiratorem i więźniem politycznym, a później posłem do sejmu wiedeńskiego¹²³. Do gimnazjum katolickiego w Preszowie uczęszczał unita lemkowski, Klemens Mochnacki, urodzony w 1811 r. w Oslawicy,

w obwodzie sanockim. Był on nauczycielem, zwolennikiem pracy organicznej, polskim konspiratorem niepodległościowym i więźniem politycznym. Jest autorem cennego *Pamiętnika* ¹²⁴.

Do szkół w Podolińcu, Skalicy, Kecskemet i Jaszbéreny uczęszczał Józef Stolarczyk (1816—1893), urodzony w Wysokiej koło Jordanowa, w obwodzie wadowickim. Jako pierwszy proboszcz zakopiański położył duże zasługi dla rozwoju tej miejscowości. Szerzył oświatę wśród tamtejszej ludności. Był działaczem społecznym, taternikiem, znawcą góralszczyzny, doradcą osób prowadzących badania na terenie Tatr i Podtatra ¹²⁵.

Do gimnazjum i na filozofię w Wielkim Waradynie uczęszczał Wojciech Blaszyński, urodzony w Chocholowie w 1806 r. Zwolennik pracy organicznej wśród ludu. Był wielkim kaznodzieją oraz organizatorem ruchu apostołstwa świeckich. Jeszcze za życia należał do głośnych osób na Podhalu. Na jego nabożeństwa ściągali tłumy ludzi, w tym również z pobliskich miejscowości słowacko-węgierskich. Był człowiekiem prześlągniętym kulturą węgierską. W kraju tym zyskał poparcie możnej rdziny, która wspierała go materialnie podczas pobierania nauki ¹²⁶.

Kariery robiły u nas także osoby przybyłe z Węgier. Należał do nich m. in. Jan Antoni Potaczki (1759—1832), urodzony w Basálov, w Siedmiogrodzie. Był on doktorem teologii, dziekanem i rektorem Uniwersytetu Lwowskiego, a w latach 1825—1832 biskupem ordynariuszem diecezji przemyskiej ¹²⁷. Józef Majerczyk pochodził ze Spiskiej Starej Wsi. W 1849 r. został wikariuszem apostołskim części diecezji krakowskiej, pozostającej w Królestwie Polskim. Papież mianował go też biskupem tytularnym Jerycha. Knězsa Tyburcy Marcin (1809—1891) urodził się w Trzcianie na Orawie. Był pisarzem ascetycznym i historycznym. Pełnił funkcję komisarza generalnego zakonu paulinów na całą Austrię ¹²⁸. Jan Chrzyciel Fukier, pochodził z Gniazd na Spiszu. Do gimnazjum uczęszczał w Podolińcu. Był wpływową osobistością w kurii tarnowskiej. Wchodził w skład jej konsystorza biskupiego. Piastował m. in. godności oficjała generalnego i wikariusza kapitulnego. Władał biegle językami: węgierskim, niemieckim, polskim i łacińskim. Utrzymywał żywe kontakty z Węgrami. Jeździł tam m. in. do wód zdrojowych w Trenczynie ¹²⁹.

Nazwisk takich można by cytować więcej również i wśród osób świeckich. Przykładowo, polscy i węgierscy absolwenci akademii bańsko-szczawnickiej odegrali ważną rolę w górnictwie i hutnictwie Galicji oraz Królestwa Polskiego ¹³⁰. Można nie bez podstaw zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie bardziej przystępne i tańsze szkoły węgierskie, zwłaszcza prowadzone przez kościół, wielu biedniejszych młodzieńców z ówczesnej Galicji przypuszczalnie nie mogłoby się w ogóle kształcić.

Obok Polaków osiedlających się na Węgrzech po odbyciu tam edukacji do kraju tego napływali także absolwenci szkół, znajdujących się

na terenie ziem polskich. Byli to przeważnie urzędnicy i dzierżawcy, pochodzący z Galicji. Część z nich miała obcy rodowód, lecz została już spolonizowana. Niektórzy z tych ludzi dochodzili w swej nowej ojczyźnie do niemałego znaczenia. Przykładowo, Jan Kalisz rodem z Czarnego Dunajca był w początku XIX w. wpływowym biurokrata palatyna węgierskiego¹³¹. Piotr Leptasiński pochodzący ze Lwowa piastował w 1839 r. urząd wielkorządcy Bratysławy (*satrapa Posoniae*)¹³². Interesujące byłyby zapewne także studia nad wkładem Polaków, zwłaszcza wykształconych, w rozwój Węgier i ich kultury.

Przypisy

¹ E. Kovács, *Uniwersytet Krakowski a kultura węgierska*, Wrocław 1965.

² J. Liptak, *Geschichte des evangelischen Lyzeums A. B. in Kesmark*, Kesmark 1933; B. Varšik, *Narodostný problem trnavskej university*, Bratislava 1938.

³ J. Reychman, *Scholarze polscy na akademiach węgierskich w XVIII—XIX w.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1966, nr 4, s. 423—432; J. Długosz, *Uczniowie Kolegium Pijarskiego w Podolińcu w latach 1643—1670*, „Roczniki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu”, t. VII, 1972, s. 239—255; M. Wieliczko, *Polacy na Węgrzech*, Lublin 1977.

⁴ K. Pieradzka, *Handel Krakowa z Węgrami w XVI w.*, Kraków 1935, s. 42; S. Weyman, *Cia i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938, s. 110.

⁵ R. Fišer, *Obchodni styky Levoče s Polskem a Šleskem v 1 polovine 17 století*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, nr 109, Historia XVIII, 1970, s. 68.

⁶ S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772—1848*, Wrocław 1971, s. 128.

⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (WAP Kr.), teki A. Schneidera nr 431; M. Stöger, *O gościńcach publicznych w Galicji*, „Rozmaitości”, dodatek do „Gazety Lwowskiej”, 1832, nr 23, s. 194, nr 24, s. 200.

⁸ J. Vojtaš, *Spiška Nová Veš, 360 rokov v zálohu polských kralóv*, [w:] *Spiška Nová Ves*, red. J. Kuruc, Košice 1968, s. 85—86.

⁹ Dział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego PAN im. Ossolińskich („Ossolineum”) we Wrocławiu, rkps 13 129/I. Pamiętnik hr. Marcelego Drohojowskiego z Czorsztyna, s. 74, 81; Wieliczko, *op. cit.*, s. 42.

¹⁰ M. Gotkiewicz, *Ruchy migracyjne polskich górali po południowej stronie Beskidu*, „Folia Geographica”, Series Geographica-Oeconomica, vol. II, 1969, s. 24, 27.

¹¹ *Ibidem*, s. 40.

¹² Grodziski, *op. cit.*, s. 246.

¹³ „Ossolineum”, rkps 13 1291. Pamiętnik M. Drohojowskiego..., s. 76, 81, 85; Wieliczko, *op. cit.*, s. 42.

¹⁴ L. Zejszner, *Spiż*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1854, s. 5; W. Smólski, *Orawa i jej ludność polska*, Lwów 1910, s. 39.

¹⁵ „Merkur von Ungarn oder Litterarzeitung für das Königreich Ungarn und dessen Kronländer”, wyd. A. Kovachich, 1787, cz. II, s. 488 i in.

¹⁶ Wieliczko, *op. cit.*, s. 38.

¹⁷ W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 263; A. Falniowska-Gradowska, *Świadczenia poddanych na rzecz dworu w królestwach województwa krakowskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1964, s. 201.

¹⁸ M. Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej z obwodu sądeckiego i okolic 1772—1848*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu”, Rozprawy, nr 27, 1981, s. 113.

¹⁹ E. Pavlik, *Polške vplyvy a Spiška Magura*, „Spiš”, 1968 nr 2, s. 118—119.

²⁰ J. Reychman, *Ze stosunków kulturalnych polsko-węgierskich w epoce oświecenia*, Warszawa 1960, s. 18; Wieliczko, *op. cit.*, s. 31, 35.

²¹ Por. Archiwum Państwowe (AP) w Nowym Sączu. Akta urzędu obwodowego

w Nowym Sączu (AUONS), nie uporządkowane. Sprawozdanie o stanie klucza muszyńskiego z 23 VI 1775.

²² Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie-Stradomiu, sygn. P. VI-1. Catalogus personarum Provinciae Polonae Congregationis Missionis conscriptus, 1687—1788.

²³ Archiwum Księży Jezuitów w Krakowie, rkps 13351. Catalogus sociorum provinciae Galicianae Soc. Jesu..., 1820—(1853).

²⁴ M. Adamczyk, *Edukacja młodzieży orawskiej w czasach pańszczyźnianych, 1650—1848*, *Rocznik „Wierchy”*, 51, 1984, s. 49; B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786—1985*, Kraków 1985, s. 510.

²⁵ Grodziski, *op. cit.*, s. 169 przyp. 145.

²⁶ S. Grodziski, *W królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, s. 54.

²⁷ M. Adamczyk, *Polacy w szkołach węgierskich 1625—1848*, „Rocznik Polonijny” (w druku).

²⁸ V. Ružička, *Školstvo na Slovensku v oddobi neskoreho feudalizmu*, Bratislava 1974, s. 197.

²⁹ Wieliczko, *op. cit.*, s. 26.

³⁰ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis 1720—1780*, t. V, wyd. K. Lewicki, Kraków 1956, s. 3—63.

³¹ P. Vajčik, *Školstvo studyne a školske poriadky na Slovensku v XV storočí*, Bratislava 1955, s. 12—13.

³² J. Kvačala, *Dejiny reformácie na Slovensku 1517—1711*, Lipt. sv. Mikulas 1935, s. 99, 103.

³³ Ružička, *op. cit.*, s. 146.

³⁴ *Ibidem*, s. 147; V. Wick, *Dóm svätej Alžbety v Košiciach*, Košice 1936, s. 77.

³⁵ W. Felczak, *Historia Węgiei*, Wrocław 1983, s. 143.

³⁶ J. Cečetka, P. Vajčik, *Dejiny školstva a pedagogiky na Slovensku do prvej svetovej vojny*, Bratislava, s. 44.

³⁷ „Merkur von Ungarn...”, 1787, cz II, s. 488 i n.

³⁸ A. Spiesz, *Slobodné kráľovské mesta na Slovensku v rokach 1680—1780*, Košice 1983, s. 242.

³⁹ Ružička, *op. cit.*, s. 148; F. Vajčik, *Dejiny školstva na Slovensku*, „Pedagogický Sborník”, 10, 1943, s. 84.

⁴⁰ Vajčik, *Dejiny školstva...*, s. 85.

⁴¹ *Geschichte der neuen Schuleureformation in Ungarn 1774*, „Merkur von Ungarn...”, 1787, s. 612 i n.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, s. 617, 619.

⁴⁴ A. Straža, *Protestantyzm wśród Słowian*, Warszawa 1938, s. 45.

⁴⁵ S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Lublin 1970, s. 301; L. Bienkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów*, [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 200—201.

⁴⁶ W. Felczak, *Węgierska polityka narodowościowa przed wybuchem powstania 1848 roku*, Wrocław 1964, s. 26.

⁴⁷ P. Adamik, *Aspekty vývinu slovenského školstva v Rumunsku v minulosti a dnes*, [w:] *Vystohovateľstvo a život krajanov vo svete*, red. W. Hubenaka, Martin 1982, s. 181.

⁴⁸ J. Acsády, *Magyarország népessége a Pragmatica Sanctio korábay*, t. II, Budapest 1986, s. 631; O. Jászi, *A nemzeteti államok kialakulása és nemzetistegi kérdés*, Budapest 1912, s. 319.

⁴⁹ Felczak, *Węgierska polityka...*, s. 68.

⁵⁰ E. Féynes, *Magyarország statistikája*, Pést 1842—1843, s. 52; E. Arató, *A nemzetistegi kérdés története*, t. I, Budapest 1960, s. 300.

⁵¹ Felczak, *Węgierska polityka...*, s. 39, 48.

⁵² *Ibidem*, s. 35.

⁵³ J. Matej, *Dejiny českej a slovenskej pedagogiky*, Bratislava 1976, s. 159.

⁵⁴ Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 261, 268.

⁵⁵ H. Stupnicki, *Galicja pod względem topograficzno-historycznym*, Lwów 1849, s. 3; Jaszi, *op. cit.*, s. 377; J. Szewczuk, *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772—1848*, [w:] *Badania z dziejów społecznych i gospodarczych*, red. F. Bujak, Lwów 1939, s. 304; H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław 1972, s. 215.

⁵⁶ Matej, *op. cit.*, s. 190.

- ⁵⁷ J. Gierowski, *Systemy edukacyjne w państwach oświeconego absolutyzmu Europy Środkowej i Wschodniej*, [w:] *W kręgu wielkiej reformy*, Warszawa 1973, s. 43.
- ⁵⁸ Matej, *op. cit.*, s. 169, 172.
- ⁵⁹ F. Bokeš, *Rozvoj vyššieho školstva na Slovensku v 17—19 storočí*, [w:] *Presovske kolegium v Slovenských dejinách*, Košice 1967, s. 27.
- ⁶⁰ *Přehled dejin Československa*, red. J. Pruš, t. I, cz. 2: (1526—1848), Praha 1982, s. 395.
- ⁶¹ *Ibidem*, s. 140.
- ⁶² Gierowski, *op. cit.*, s. 43, 45.
- ⁶³ Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej...*, s. 67.
- ⁶⁴ *Ibidem*.
- ⁶⁵ Matej, *op. cit.*, s. 202.
- ⁶⁶ „Rocznik Statystyki Galicji”, red. T. Rutkowski, II: 1887—1888, s. 98.
- ⁶⁷ *Ibidem*, s. 84, 114.
- ⁶⁸ *Ibidem*, s. 83.
- ⁶⁹ Spiesz, *op. cit.*, s. 229.
- ⁷⁰ AP w Nowym Sączu, AUONS, Memorial A. Waligórskiego z Czarnego Potoka, do „Stanów Galicyjskich”, z 23 II 1839; S. Goliński, *Historia gimnazjum przemyskiego*, Przemysł 1894, s. 45; Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 258.
- ⁷¹ Ružička, *op. cit.*, s. 190.
- ⁷² Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej...*, s. 79, 86, 111.
- ⁷³ W latach 1828—1847 wydatki na 1 gimnazjum galicyjskie wahały się od 6191,8 do 9209,2 zł rocznie, „Rocznik Statystyki Galicji”, III: 1889—1891, Lwów 1891, s. 79, tab. 1—2; Goliński, *op. cit.*, s. 39.
- ⁷⁴ Cz. Majorek, *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772—1780*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 19, 1976, s. 99.
- ⁷⁵ A. Knot, *Dążenia oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815—1830*, Wrocław 1959, s. 12—13.
- ⁷⁶ Matej, *op. cit.*, s. 192.
- ⁷⁷ *Geschichte der neuen Schulreformation...*, s. 602, 610; Mlynarčík, *Památka tretínskeho gymnázia*, Trsténa 1971, s. 15.
- ⁷⁸ Pilleriana, 1787 nr XCVI, s. 162—163.
- ⁷⁹ Statny oblastny archiv (SOBA) v Košiciach, Hlavné riaditeľstvo šľolskeho obvodu v Košiciach 1776—1918 (HRŠOK), sygn. HRŠ-M Gymnazium v Podolinči 1783—1848, krabice 105—114. Wykazy ruchu uczniów, rubryka: „unde venit”, poszczególne lata.
- ⁸⁰ W 1797 r. miała ona 212 uczniów. *Ibidem*, krabice 106. Juventus Regii Gymnasii Podolinensis scholarum piarum pro maritis in classes distributa. Anne 1797, Leutschoviae 1797; SOBA v Levoči, Kolegium a gymnazium piaristov v Podolinči (KGPP), w porządkowaniu. Juventus Scholarum Normalium in Regio Gymnasio Podolinensi. Anno scholastico 1800.
- ⁸¹ Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej...*, s. 46.
- ⁸² Archiwum Rzymsko-Katolickiej Kurii Diecezjalnej (ARzKKD) w Tarnowie. Autobiografie księży diecezji tarnowskiej z 1875 r., nr 143, 263, 333.
- ⁸³ SOBA v Košiciach, HRŠOK, sygn. HRŠ-C Hlavné gymnázium v Košiciach 1781—1849, krabice 35—42; sygn. HRŠ-K Vyššie gymnázium v Sabinove 1786—1849, krabice 68—71; sygn. HRŠ-D Vyššie gymnázium v Užgorodie 1777—1849, krabice 43—59; sygn. HRŠ-G Vyššie ymnázium v Presove 1777—1848, krabice 72—76; HRŠ-M Vyššie gymnázium v Podolinši 1783—1848, krabice 105—114; sygn. HRŠ-GG Nižšie od r. 1841/42 vyšse gymnázium v Bardejove, krabice 155—156; Archív mesta Bratislavvy (AMB), sygn. S. Školske knihy 1785—1848. Wykazy uczniów gimnazjów: Bańska Szczawnica, Bratislava, Kecskemet i Żylna; Matica Slovenska v Martine. Rukopisy miestneho pracoviska Matice Slovenskej v Bratislave, sygn. Ba. C. 203. Catalogi studiosae juventuti Regii Maioris Gymnasii Solnensis 1785—1848.
- ⁸⁴ SOBA v Košiciach, HRŠOK, sygn. HRŠ-GG. Gymnazium v Bardejove, krabice 155—156. Juventus Regii Majoris Gymnasii Bartfensis... anni schol. 1841/42; 1842/43; 1943/44, sem. II.
- ⁸⁵ *Ibidem*, sygn. HRŠ-G Gymnasium v Prešove, krabice 74—75. Juventus Regii Gymnasii Eperiesiensis..., anni schol.: 1827/28; 1836/37; 1837/38; 1839/40.
- ⁸⁶ Wg M. Adamczyk, *Polacy w szkołach węgierskich 1625—1848*, „Rocznik Polonijny w Lublinie” (w druku), tabele 5—6.
- ⁸⁷ ARzKKD w Tarnowie. Autobiografie..., nr 49.
- ⁸⁸ Vojtás, *op. cit.*, s. 113.
- ⁸⁹ S. Weber, *Podolin város története*, „Századok”, II, Budapést, 1886, s. 22.

⁹⁰ Priarista rónđ Leveltara Budapést (PRLB), sygn. For. 0—6 nr 77 Liber XLIII, Scholarum Piarum in quo continentur nomina studiosori scholarun nostratum ab anno 1699—(1786); ŠOBA v Levoci, KGPP, Wykazy uczniów z lat 1753—1770 i 1780; Długosz, *op. cit.*, s. 246.

⁹¹ ŠOBA v Košiciach, HRŠOK, sygn. HRŠ-M Vyšše gymnazium v Podolinči 1783—1848, krabice 105—114. Semestralne wykazy uczniów z lat: 1793/94 — 1841/42: ŠOBA v Levoči, KGPP, wykaz uczniów z 1780 r.

⁹² W gimnazjach łacińskich obcokrajowcy nie byli zobowiązani do nauki języka węgierskiego. W sprawozdaniach wyodrębniano ich spośród pozostałych uczniów.

⁹³ PRLB, Liber XLIII. Scholarum Piarum..., anni schol. 1779.

⁹⁴ „Ossolineum”, rkps 12 473 I. Dziennik księcia Henryka Lubomirskiego, 23 VII 1840 — 30 X 1841, s. 28—29.

⁹⁵ ŠOBA v Košiciach, HRŠOK, sygn. HRŠ-M, Vyšše gymnazium v Podolinči 1783—1848, krabice, 105—114. Meldunki o nauczycielach z lat 1787—1848.

⁹⁶ ARzKKD w Tarnowie. Autobiografie..., nr 199.

⁹⁷ Zejszner, *op. cit.*, s. 3, s. 23.

⁹⁸ Kumor, *op. cit.*, s. 510.

⁹⁹ R. Banach, *Początki Seminarium Duchownego w Tarnowie*, [w:] *Księga jubileuszu Seminarium Duchownego w Tarnowie 1821—1971*, Tarnów 1972, s. 186.

¹⁰⁰ ŠOBA v Levoči, Archiwum privatum Capituli Scepusensis, Matrica cleri junioris et superiorum Seminarii Dioeciesiani Scepusensis, ab anno 1815—(1913).

¹⁰¹ ARzKKD w Tarnowie, Acta Episcopalia, teka 1812 r., nr 21; teka 1823 r., nr 78; teka 1826 r., nr 190.

¹⁰² *Ibidem*, Autobiografie..., nr 199.

¹⁰³ Reychman, *Scholarze Polacy...*, s. 428; Wieliczko, *op. cit.*, s. 44.

¹⁰⁴ Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej...*, s. 70.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 71.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 97.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 117.

¹⁰⁸ ŠOBA v Košiciach, Hlavné riaditeľstvo školskeho obvodu v Košiciach 1776—1918. Inventar, oprac. L. Andrási, Košice 1978, s. 7—8.

¹⁰⁹ Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 32—33.

¹¹⁰ H. Bogdański, *Dziennik podróży z lat 1826 i 1827*, Kraków 1980, s. 39, 60—61.

¹¹¹ J. Reychman, *Ze stosunków kulturalnych polsko-węgierskich w epoce oświecenia*, Warszawa 1960, s. 37 i n.

¹¹² Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej...*, s. 113.

¹¹³ ARzKKD w Tarnowie, Autobiografie..., nr 252.

¹¹⁴ Por. Kumor, *op. cit.*, s. 485.

¹¹⁵ Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej...*, s. 114, 121.

¹¹⁶ S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 r.*, Warszawa 1951, s. 21; Grodziski, *W królestwie Galicji...*, s. 43; Kumor, *op. cit.*, s. 484, 510.

¹¹⁷ M. Adamczyk, *Klucz muzyński w latach 1770—1867 na tle innych dóbr Sąddeckich*, [w:] *Studia z dziejów Sąddeckich południowo-wschodniej*, t. 2, red. Z. Perzanowski (w druku).

¹¹⁸ *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981, s. 182.

¹¹⁹ *Ibidem*, t. 4, Warszawa 1983, s. 430.

¹²⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 605.

¹²¹ *Ibidem*, t. 2, Warszawa 1982, s. 59; t. 4, s. 214.

¹²² *Ibidem*, t. 2, s. 343.

¹²³ ARzKKD w Tarnowie, Autobiografie..., nr 199; *Wykaz osób, uczestników ruchu chocholowskiego aresztowanych i podejrzanych*, [w:] *Powstanie chocholowskie 1846 roku. Dokumenty i materiały*, oprac. R. Gerber, Wrocław 1960, s. 200 poz. 45; „Ossolineum”, rkps 13 129/I. Pamiętnik M. Drohojowskiego..., s. 77, 88.

¹²⁴ K. Mochnacki, *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811—1848*, wyd. A. Knot, Kraków 1950, s. 13, 27, 32.

¹²⁵ Z. Radwańska-Paryska, W. Paryski, *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa 1973, s. 504.

¹²⁶ *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985, s. 657.

¹²⁷ *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 429.

¹²⁸ T. Wróbel, *Katalog rektorów, wicerektorów, profesorów, ojców duchownych i prefektów*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 250-lecia istnienia Semi-*

narium Duchownego w Kielcach (1727—1977), s. 455; *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, s. 306.

¹²⁹ Kumor, *op. cit.*, s. 313—315.

¹³⁰ J. Reychman, *Polacy na Akademii Górniczej w Bańskiej Szczawnicy w XVIII i XIX w.*, „Wiadomości Muzeum Ziemi”, t. V, vol. 2, 1951, s. 457—458.

¹³¹ WAP Kr., Hipoteka Galicji Zachodniej, Akta Sądu Powiatowego w Czarnym Dunajcu, sygn. SPCzD-3, Księga intabulacyjna Czarnego Dunajca 1806—1888, nr 55.

¹³² Archiv mesta Bratislava, Školske knihy, sygn. S. 85. *Informatio de juventate R. A. Gymnasii Posoniensis. Anno Scholastico 1839, sem. II, kl. III.*

Wykaz

niektórych miejscowości królestwa węgierskiego, związanych z edukacją młodzieży polskiej lub pracą polskich nauczycieli

Nazwa polska	Nazwy obcojęzyczne
Bańska Bystrzyca	węg. Besztercze-Banya, łac. Neosolium, niem. Neusohl, słow. Banska Bystrica
Bańska Krzemnica	węg. Kőrmöcz-Banya, niem. Kremnitz, łac. Creminicium, słow. Kremnica
Bańska Szczawnica	węg. Szelmecebánya, łac. Schemnicium, niem. Schemnitz, słow. Stiavnica
Bardiów	węg. Bartfa, łac. Bartpha, niem. Bartfeld, słow. Bardejov
Biała Julia	węg. Gylúlaféhrvar, łac. Alba Julia vel Alba Carolina, niem. Karlsburg (dawniej Weissenburg), rum. Alba Julia
Bratysława	węg. Pozóny, łac. Posonium, niem. Pressburg, słow. Bratislava
Buda	węg. Buda, niem. Offen
Eger	węg. Eger, łac. Agriae, niem. Erlau
Gyor	węg. Göyr, łac. Jaurinium, niem. Raab, słow. Jager
Humienne	węg. Hommona, niem. Homenau, łac. Hommonium, słow. Humenne
Kieżmark	węg. Kezmark, łac. Kesmarkinum vel Caesareoforum, niem. Keisermark, słow. Kežmarok
Kolószwar	węg. Kolzsvár, rum. Kluj
Komarنو	węg. Komaróm, łac. Comaronium, niem. Komorn
Koszyce	węg. Kassa, Felső-Barcza vel Alsó-Barcza, łac. Cassovia, niem. Kaschau, słow. Košice
Krupina	węg. Carpona, łac. Carponium, niem. Karpfen
Lewocza	węg. Lötse vel Löcsche, łac. Leutschovia, niem. Leutschau, słow. Levoča
Mukaczowo	węg. Munkacz, łac. Munkacsien
Nitra	węg. Also-Nitra, łac. Nitria, niem. Neutra vel Unter-neutra, słow. Nitra
Ostrzychom	węg. Esztérgom, łac. Strigonium, niem. Granu
Pecz	węg. Pecs, łac. Quinque Ecolcsiac, niem. Fünfkirchen
Podoliniec	węg. Podolin, łac. Podolinium, niem. Pudlein, słow. Pado-linec
Preszów	węg. Eperies, łac. Eperiensium, niem. Pressov, słow. Prešov
Przewidza	węg. Privigye, łac. Prividia, niem. Pritz, słow. Prievidza
Rożnawa	węg. Rozsnyo-Bánya vel Rózsabánya, łac. Rosnavia, niem. Rosenau, słow. Rožnava
Rużemberk	węg. Rózsahegu vel Rozen, łac. Rosenbergensia, niem. Rosenberg, słow. Ružemberok
Sabinów	węg. Kisoh-Szebeny vel Kis-Szeben, łac. Gibinium, niem. Zebn vel Zeben, słow. Sabinov

Skalica	węg. Szakolcza, łac. Sacolcinum, niem. Skalitz, słow. Skalica
Spiska Kapitula	węg. Sepes Varalia, łac. Scepusium, słow. Spisska Kapitula
Subotnica	węg. Szabatka, łac. Mariatheresiapelis, jug. Subotica
Święty Jerzy	węg. Szent-György, łac. Sanctus Georgius, niem. Sankt Geor- gen, słow. Svety Jur
Święty Marcin	węg. Szent-Marton, łac. Martinopolis, słow. Svety Martin
Szatmar	węg. Szatmár, rum. Satu Mare
Trnawa	węg. Nagyszombat, łac. Tyrnavia, niem. Tyrnau (Turnau), słow. Trnava
Trzciana	węg. Trstenna, łac. Trstenna, słow. Trsténa
Użgorod	węg. Ungvar, łac. Unghvariae, słow. Użgorod, rus. Užhorod
Vác	węg. Vaác, łac. Vaccium, niem. Veitzen
Wielki Waradzyn	węg. Nagyváred, łac. Oradea Mare, niem. Grosswardein, rum. Oradea Mare, słow. Velki Varadin
Zagrzeb	węg. Nandorfehérvár, niem. Agram, jug. Zahreb
Zylina	węg. Zsolna, łac. Silleinia, słow. Žiliana, niem. Sillein